Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 209 — Katowice, środa 10-go września 1930. — Rok 29

Nowa szkoła na Śląsku.

W niedzielę wyjechał wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie naczelnika wydz. oświecenia dra Regorowicza do Łazisk Średnich, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkoły ludowej. Jest to największa szkoła ludowa na Górnym Śląsku, licząca 30 sal, zbudowana wedle nowoczesnych wzorów kosztem przeszło 1 miljona złotych. Mieści się tam również szkoła gospodarstwa domowego. Po poświeceniu przemówił pan wojewoda i naczelnik gminy.

Wieś pastwą płomieni.

Warszawa. W dniu 6 bm. we wsi Dębsko, pow. Sierpc wybuchł pożar, który wskutek sprzyjającego wiatru przerzucił się z budynku na budynek. Pastwą pożaru padło 5 domów mieszkalnych i 26 budynków gospodarczych z tegorocznym zbiorem i inwentarzem martwym. Straty są znaczne. Pożar wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Jak bolszewicy karzą defraudantów.

Moskwa. Oficjalny komunikat G. P. U. donosi, że wśród pracowników moskiewskiej kooperatywy wykryto zorganizowaną grupę szkodników, którzy przy pomocy różnych machonacyj wykradali z kooperatywy produkty spożywcze, sprzedając je następnie spekulantom. 6 aresztowanych pracowników kooperatywy rozstrzelano, innych skazano na różne terminy więzienia w obozach koncentracyjnych. (PAT.)

Narady nad planem gospodarczym Rosji.

Moskwa. Dnia 28 października zwołana zostanie trzecia sesja centralnego komitetu wykonawczego. Obrady sesji, jak corocznie, prowadzone będą na Kremlu. O ile sądzić można z ogłoszonego porządku dziennego, główne miejsce w obradach jesiennej sesji zajmą sprawy budżetowe i planu gospodarczego na rok 1930-31. Jest jednak prawdopodobne, że na sesji tej poruszone będą również sprawy polityki zagranicznej. (PAT.)

Powstanie Kurdów stłumione.

Ankara. Rozpoczęta została stanowcza akcja w celu ostatecznego stłumienia powstania Kurdów. Wojska tureckie całkowicie rozbiły oddziały powstańcze, które po daremnych usiłowaniach stawiania oporu uciekły w popłochu w kierunku południowo-wschodnim. Napierające z północy wojska rządowe kontynuują zwycięski pochód, nigdzie nie napotykając na opór. Na południe od Arridar oddziałom powstańczym, pragnącym wycofać się na terytorjum Persji, droga została odcięta. (PAT.)

Straszne skutki huraganu.

San Domingo. Zwłoki ofiar strasznego tornado, które spustoszyło San Domingo, zostały spalone na wielkich stosach. Według ostatnich obliczeń, na skutek katastrofy śmierć poniosło 5000 osób, drugie tyle jest rannych. W ten sposób ofiarą katastrofy padła jedna czwarta część ogółu mieszkańców San Domingo. (PAT.)

Święto Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Częstchowa. Doroczne uroczystości odpustowe na Jasnej Górze, przypadające na dzień 8 września jako dzień N. M. P., ściągnęły do Częstochowy olbrzymie rzesze pątników z całego kraju. Według przybliżonych obliczeń do Częstochowy przybyło 150 tys. pątników, prowadzonych przez 1100 księży.

W ciągu ostatnich dwóch dni Częstochowa przedstawiała obraz niezwykłego ożywienia, przypominającego dni kongresu eucharystycznego z roku 1928. Okolice Jasnej Góry i przyległe dzielnice zatłoczone były wozami przybyłych włościan. Na Rynku Wieluńskim urządzona została improwizowana stacja 100 tys. aut i autobusów. 10 tysięcy ludzi obozowało pod otwartem niebiem. W niedzielę i poniedziałek na Jasnej Górze nieustannie odbywały się nabożeństwa. (PAT.)

Dożynki na Śląsku Opolskim.

Opole. W Groszowicach pod Opolem odbyła się w niedzielę uroczystość 10-lecia założenia spółki rolniczo-handlowej „Rolnik". Po nabożeństwie urządzono dożynki, a wieczorem zespół katowickiego teatru odegrał wobec szczelnie wypełnionej publicznością sali „Wesele na Górnym Śląsku". Artystom polskim towarzyszył na terenie Śląska Opolskiego przedstawiciel Konsulatu Generalnego, delegowany przez konsula gen. R. P. w Opolu pana Malhomme. (PAT.)

Minister Kwiatkowski w Pradze.

Praga. Na wydanym w niedzielę wieczorem przez Targi Praskie na cześć ministra Kwiatkowskiego bankiecie, wygłosił wiceprezydent miasta Stula gorące przemówienie, w którem wspomniał węzły historyczne, łączące Polskę i Czechosłowację, i wskazał na możliwość nowej potrzeby w przyszłości solidarnej obrony tych dwóch państw przeciwko wspólnemu wrogowi, co zgromadzeni przyjęli rzęsistemi oklaskami. Mowca podkreślił w dalszym ciągu imponujący rozwój, siłę i znaczenie współczesnej Polski, na co Czesi, jako mniejszy naród słowiański patrzą z radością i ufnością. Przemówienie zakończył wiceprezydent Stula okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Na przemówienie odpowiedział minister Kwaitkowski, wskazując drogę praktycznego zbliżenia polsko-czechosłowackiego, które może być osiągnięte nietylko na gruncie materjalnym. Toast swój zakończył min. Kwiatkowski okrzykiem na cześć prezydenta Masaryka. Wieczorem na cześć ministra Kwiatkowskiego minister przemysłu Matotsek wydał bankiet.

Manifestacja narodowa

Lublin. W Lublinie z inicjatywy Federacji Związku Obrońców Ojczyzny odbył się dnia 7 b. m. wiec protestacyjny przeciwko zakusom Niemiec na granice Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniach uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta. Wśród wielu transparentów wyróżnił się transparent symboliczny z napisem „Gdynia-Gdunwald" W wiecu i pochodzie brało udział około 15 tys. osób ze wszystkich sfer. Zebrani uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Polski. (PAT.)

Warszawa. Do Belwederu nadszedł w ciągu dnia 7 i 8 b. m. szereg depesz, wysłanych do marszałka Piłsudskiego przez zgromadzenia protestacyjne, które się odbywały w ciągu niedzieli na terenie całej Rzeczypospolitej przeciwko zakusom niemieckim na całość granic. Depesze zawierają wyrazy czci i hołdu dla marszałka Piłsudskiego ,oraz zapewnienia, że wszyscy obywatele państwa, bez różnicy przekonań politycznych, gotowi są bronić do ostatniej kropli krwi nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Rewolucja w Argentynie.

Buenos Aires. Były prezydent Irygoyen został zwolniony z pod straży, lecz będąc chorym, pozostaje dobrowolnie w koszarach w mieście La Plata. Wiceprezydent Martinec, na ręce którego Irygcyen przelał swą władzę, podał się do dymisji.

Według dokładnych obliczeń, liczba ofiar ruchu rewolucyjnego w Buenos Aires wynosi 15 zabitych i około 100 rannych.

Generał Uriburu mianował już nowych gubernatorów poszczególnych prowincyj i wydał. zarządzenia, zmierzające do przywrócenia spokoju. W stolicy zapanował całkowity spokój. Urzędy funkcjonują normalnie, w teatrach wznowiono przedstawienia. Skład nowego gabinetu spotkał się z ogólną aprobatą ze strony społeczeństwa.

Sztuczki opozycji.

W chwili obecnej sprawa granic polskich, poruszona w brutalny sposób przez ministra Treviranusa, stanowi najważniejsze zagadnienie dla Polski. W obliczu ujawnionych przez oficjalne czynniki niemieckie dążeń, skierowanych przeciwko całości państwa, każdy obywatel państwa staje w szeregu, by zamanifestować swą wolę obrony granic. Sprawa całości terytorjalnej obchodzi w równej mierze wszystkich obywateli, bez względu na ich przekonanie lub różnice polityczne. We wszystkich ośrodkach, mniejszych lub większych, ludność tłumnie wylegała na ulice, by zadokumentować zdecydowanie gotowość odparcia zapędów niemieckich. Rząd przez usta ministra Zaleskiego jeszcze raz wyraźnie oświadczył, że „zgodny z całem społeczeństwem stoi niezłomnie na straży nienaruszalności Rzeczypospolitej i nie dopuści do naruszenia praw Polski w jakiejkolwiek sposób".

Pod hasłem protestu przeciwko zamachom niemieckim na całość granic Polski odbyły się też na Śląsku i w głównych miastach Polski w ubiegłą niedzielę manifestacje, których imponujący przebieg i stanowcza postawa mas, odbiły się silnem echem za granicami państwa.

Wobec powagi położenia, wobec tego, że właśnie teraz konieczne jest, by przedstawiciel rządu polskiego mógł z naciskiem bronić w Genewie stanowiska Polski, mając oparcie o jednolitą wolę narodu, zamilknąć powinny opory wewnętrzne przynajmniej w tej dziedzinie. Sprawa ta bowiem zbyt jest święta i dla całości państwa donioslą, by można jej używać do celów ubocznych.

A jednak niestety jesteśmy świadkami ubolewania godnego faktu, że przywódcy stronnictw opozycyjnych odsunęli się od tych manifestacyj. Natomiast organizują na dzień 14 września swoje własne manifestacje. Źródłem tych manifestacyj nie jest jednak właściwie protest przeciwko zamachom niemieckim. Gdyby jedynie troska o dobro i całość Rzeczypospolitej powodowała nimi, w takim razie mieli doskonałą sposobność okazania jej przez udział w niedzielnych manifestacjach. Przez to na zewnątrz manifestacje te wywarłyby jeszcze silniejsze wrażenie, naczem także opozycji zależeć powinno. Odsunąwszy się od niej, dali dowód, że mowy Treviranusa używają tylko jako pozoru. W rzeczywistości chodzi opozycji o walkę z rządem. A ponieważ przywódcy opozycji obawiają się, że do manifestowania przeciwko rządowi nie znajdą zbyt wielu chętnych, przeto apelują do narodowych uczuć mas, aby je przyciągnąć do siebie i stworzyć pozory, że wielkie rzesze narodu opowiadają się za ich dażeniami do walki z rządem.

W odezwach, zwołujących zebrania, przywódcy opozycji zapowiadają manifestowanie przeciwko rządowi i domagają się poszanowania prawa i wolności. To jest też głównym celem manifestacji. Nie zdają oni sobie sprawy z tego, jaki zamęt wprowadzają w

umysły szerokich warstw społeczeństwa, które nie będą właściwie wiedziały, czy wezwano ich poto, by krzyczały: „Precz z Niemcami“ — czy „Precz z Piłsudskim“. Łączenie manifestacji przeciwko Niemcom, z manifestacją przeciwko rządowi, byłoby tylko wówczas uzasadnione, gdyby rząd przypatrywał się obojętnie zabiegom niemieckim, zmierzającym do rewizji granic. Że tak nie jest, o tem każdy dobrze wie, a najlepiej sami organizatorowoie manifeftacji. Jeszcze za życia Stresemanna minister Zaleski niedwuznacznie zaznaczył stanowisko narodu i rządu polskiego, niedopuszczając żadnej dyskusji na ten temat. Równie silnie podkreślił to obecnie po niedzielnej manifestacji w Warszawie. Jeśli więc w sprawie zamierzeń nacjonalistów niemieckich rząd idzie po tej samej linji, co i opozycjoniści, w takim razie atakowanie rządu w związku z tem, jest świadomem wyzyskiwaniem podstawowego wskazania, jakiem dla narodu polskiego jest nienaruszalność granic, dla celów partyjnych, jest obniżaniem samej sprawy, jest handlem świętościami narodowemi.

Źle musi być z opozycją, jeśli dla osiągnięcia swego celu, to jest obalenia marszałka Piłsudskiego, chwyta się takich środków. Istotnie też szerokie warstwy narodu coraz obojętniej patrzą na toczoną przez opozycję walkę, zdając sobie sprawę z tego, że jest ona bezcelową i nie przynosi żadnego pożytku, a raczej szkodzi interesom państwa i ludności. Ta świadomość pogłębia się coraz bardziej i nie pozwoli na to, by najświętsze uczucia narodu nadużywane były dla celów partyjnych.

Dziś (d. 9 września br.) **w RADJO** Godz. 20[15] **Adam Didur**

Przegląd polityczny

Szkoły polskie w Czechosłowacji.

Urzędowe zestawienia wyników zapisów do szkół polskich w Czechosłowacji stwierdza wzrost wielki dzieci w szkołach ludowych i wydziałowych. Do szkół ludowych zapisało się 10 440, do szkół wydziałowych 1341, razem 11 781 dzieci, czyli o 384 więcej, niż w roku ubiegłym. Wzrost liczby dzieci polskich daje się zauważyć nietylko w okręgach wiejskich, lecz i przemysłowych. Liczby te mają tem większe znaczenie, że w roku bieżącym była prowadzona wytężona agitacja za szkołami czeskiemi i niemieckiemi. Miejscowa prasa polska notuje szereg faktów świadczących, że rodziców polskich skłaniano obietnicami, darami pieniężnemi a nawet groźbami represyj ekonomicznych (na kopalniach Towarzystwa górniczego w Karwinie) do zapisywania dzieci do szkół czeskich.

Niemcy o polityce polskiej.

Prasa niemiecka omawia ciągle warszawską konferencję agrarną. Dziennik „Der Tag“ pisze: Dla Niemiec najważniejszy jest fakt dążenia Polski do uzyskania w Europie wschodniej hegemonji, której celem jest polityczno-handlowe osaczenie Niemiec. Dotychczas państwa bałtyckie opierały się namowom polskich dyplomatów. Jednak przybycie przedstawicieli tych państw na konferencję agrarną w Warszawie, niedawna wizyta Prezydenta państwa polskiego w Tallinie i inne objawy wskazują wyraźnie na to, że polska polityka prowadzona jest „sprytnie i skutecznie“. W ostatnich dniach sierpniowych — kończy dziennik — położony został kamień węgielny dla utworzenia hegemonji Polski wśród państw zachodnio-słowiańskich. Czy pozycja Polski pozostanie na tym poziomie w przyszłości, zależy w wielkiej mierze od zręczności polityki polskiej.

Takie świadectwo wystawiają rządowi polskiemu nacjonaliści niemieccy. Ale opozycja nasza nie chce tego widzieć, ani uznać tego, co nasz rząd dobrego robi.

Niemcy chcą ukrywać właściwe cele.

Jak już donieśliśmy, rząd niemiecki odbył naradę nad wytycznemi, jakiemi ma kierować minister Curtius podczas tegorocznej sesji Ligi Narodów. Według informacyj gazet niemieckich minister Curtius w obecności ministra Treviranusa zwrócił uwagę na niesłychanie ujemny dla Niemiec skutek wystąpienia Treviranusa w sprawie rewizji granic polskich. Minister Curtius oświadczył, że będzie zmuszony złożyć z siebie odpowiedzialność za prowadzenie dalsze polityki zagranicznej Niemiec, jeżeli poszczególni ministrowie innych resortów mieszać się będą do polityki zagranicznej.

Sytuację Niemiec w tej chwili określił minister Curtius jako trudną, ponieważ zbyt wyraźna kampanja przeciwko Polsce, prowadzona na podobieństwo wystąpień ministra Treviranusa w akcji wyborczej stronnictw prawicowych oraz w prasie, zaszkodziła opinji zagranicy i wzbudziła nanowo daleko idące wzburzenie, zwłaszcza we Francji i Belgji. Minister Curtius oświadczył, że demonstracje polskie w miastach Warszawa, Łódź, Katowice i innych należy uważać za bezpośrednie konsekwencje mowy ministra Treviranusa.

W dyskusji minister Treviranus usiłował przekonać kolegów, że ma prawo na wiecach swego stronnictwa przemawiać także o polityce zagranicznej. Ale kanclerz Brüning nie zgodził się na to twierdząc, że właściwe zamiary polityki niemieckiej powinny być maskowane.

Niemcy organizują lotnictwo sowieckie.

Organ emigrantów rosyjskich w Paryżu, „Dni“, zamieszcza artykuł oficera lotnictwa sowieckiego Wojtka, który uciekł z armji czerwonej i przebywa obecnie w Paryżu jako emigrant. Wojtek potwierdza fakt współpracy niemieckiej Reichswehry z armją czerwoną. Przy pomocy fachowców niemieckich, wśród których znajduje się wielu oficerów armji cesarskiej, wojskowe lotnictwo zostało zreorganizowane i zaopatrzone we wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki.

Ostmarkenverein na widowni.

Osławiony ze swej antypolskiej działalności Ostmarkenverein, ogłosił prowokującą zarówno pod względem treści, jak i formy odezwę wyborczą, kierowaną przeciwko Polsce. Odezwa wskazuje, że „urągający prawu i rozsądkowi traktat wersalski, skazuje niemieckie kresy wschodnie na niechybną śmierć. Polska nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tego, że jej celem politycznym jest zdobycie Prus Wschodnich oraz uzyskanie granicy Odry. Nietylko Gdańsk i Królewiec, lecz także Wrocław i Szczecin mają być polskie. Wobec tych dążeń Niemcy mogą uprawiać jedną tylko politykę, odebrania Polsce Pomorza, Poznańskiego, oraz Górnego Śląska. Obowiązkiem moralnym i historycznym Niemiec jest opieka nad mniejszością niemiecką w Polsce, która wbrew traktatowi o mniejszościach traktowana jest jako obywatele drugiej klasy“.

Odezwa wysuwa następujące trzy postulaty: 1. niezwłoczne formalne zgłoszenie przez rząd niemiecki do Ligi Narodów żądania rewizji traktatu wersalskiego. 2. Zmuszenie Polski do ścisłego przestrzegania traktatu o mniejszościach. 3. Pwozięcie energicznych zarządzeń przeciwko „stałym wypadkom naruszania terytorjum niemieckiego przez Polskę“.

Jak za dawnych czasów.

Na pograniczu polsko-niemieckiem w okolicach Piły na Pomorzu niemieckiem odbywają się wielkie manewry Reichswehry, w których biorą udział również organizacje wojskowe Stahlhelmu i Grenzschutz. Poza tem wciągnięto również ludność cywilną, która wykonuje prace pomocnicze.

Założeniem manewrów jest odparcie ataków od strony granic Polski, oraz szybka kontrofenzywa w kierunku Torunia.

Równocześnie prawie rozpoczęły się wielkie manewry armji francuskiej w Lotaryngji na granicy niemieckiej. W manewrach tych biorą udział także samoloty i motocykle.

A zatem zupełnie jak za dawnych czasów, kiedy jeszcze nie było nic słychać o rozbrojeniu, potępieniu wojen i innych pięknych frazesach.

Woda na kartki w Rosji.

„Krasnaja Gazieta“ donosi, iż władze sowieckie w Noworosyjsku wprowadziły system kartkowy na wodę, ustalając normę na każdą rodzinę po ćwierć wiadra wody dziennie. Powodem tego dziwnego zarządzenia jest wadliwe funkcjonowanie wodociągu, wybudowanego w roku ubiegłym z wielkim nakładem kosztów. Niektóre dzielnice miasta są zupełnie pozbawione wody. Próby inżynierów sowieckich naprawienia wodociągu nie odniosły skutków.

BRANIBOR

39) (Ciąg dalszy.)

— Co mówisz, margrafie — zawołał — przerażony Mściwoj.

— Co mówię? Ty wiesz co mówię!

— Wytłumacz mi panie...

— Szkoda mej gęby na próżne gadanie...

— Jakto? Jakto?

— Wesprzyj mnie młodzieńcze. Nogi moje ciągle jeszcze słabe. Pójdziemy do świetlicy wypić puhar na pożegnanie.

— Zatem zamierzasz...

— Chodź już, chodź. Goście nas czekają...

Na czoło Mściwoja wystąpił zimny pot. Zaczarowany pałac szczęścia wali się, zamienia się w ruderę, rozpada się w rumowisko i proch.

— Słowo, dostojny panie.. słowo...

— Moje słyszałeś... chodź!

— Przecież...

— Dość marnych słów! — zawołał margraf, idąc wsparty na kiju ku drzwiom. Nie mnie rycerzowi mleć gębą i przekomarzać się pustemi słowami.

— Ulituj się panie.

Margraf zatrzymał się na środku izby.

— Wydasz Nieborę, czy nie wydasz? — krzyknął. — Pytam się o to po raz ostatni.

— Ja właśnie chciałem powiedzieć...

— Odpowiadaj, tak, lub nie...

Mściwoj zachwiał się, nogi wypowiedziały mu posłuszeństwo, w płucach zabrakło tchu.

— Wydam! — zaszeptał.

Bernard wrócił ode drzwi. Na ustach jego błąkał się uśmiech.

Ledwobyś dostrzegł, że to uśmiech ironji i pogardy. Wrócił ode drzwi i położył rękę na ramieniu Mściwoja.

— Spodziewałem się tego po tobie. Gdy małżeński pierścionek wdziejesz, należeć będziesz do naszego rodu, krew moja i krew twoja to jedno. Przyjaciel twój moim przyjacielem, nieprzyjaciel mój to twój wróg. Wydasz Nieborę?

Dławi w gardle, głos charczy, chrypka w piersi, oddech zamarł...

Mocy musiał użyć Mściwoj, żeby powiedzieć słowo:

— Wydam!

— Pozwól przyszły krewniaku, że się wesprę na twojem ramieniu. Chodź, utopmy we winie nasze troski i myśl mętną. Do ciebie śmieje się teraz szczęście.

Mściwoj stał niemy. Słowa o szczęściu nie powitał nawet uśmiechem.

— No, chodźże, młodzieńcze, chodź!

* * *

Z otwartych wierzei izby buchnął zapach wina, leciał ogromny hałas ucztujących rycerzy.

Bernard wziął w rękę kielich i rzekł:

— Zdrowie dwojga zakochanych serc... Zdrowie krwi naszej...

— Niech żyją!

I lało się wino strugami i śmiała się wielkiem weselem gromada. Przed wieczerzą biesiadnicy ruszyli, aby w pobliskiej Haweli zabawić się, chwilę polowaniem na wodne ptactwo.

W sali pozostał jeden Thiethmar, który spełnił kielich wina ostatni. Chciał iść zapisać ważne wypadki dnia dzisiejszego z radością przekonał się, że skutkiem szlachetnego reńskiego wina, przestała mu się ręka chybotać. Nieszczęście chciało, że z nadmiernego leczenia się na chybotanie ręki, zaczęły mu się gwałtownie chybotać nogi... Świat się kręcił naokoło, modrzewiowe ściany tańcowały. Przezacny historjograf*) wleciał tedy pod ławę i usnął.

Rota żołnierzy, która broń opatrywała, w drogę się stroiła, nie mogła się dowiedzieć, jaki cel jutrzejszej wyprawy, dokąd im iść każe książę Bernard. Niedawno z łoża choroby wstał, a już sam na trudy idzie. Ważna to musi być rzecz, ważny cel drogi, bo margraf nie ufając dziesiętnikom, sam żołnierzy dogląda, sam obejmuje przywództwo wyprawy.

Tajemnicę, która kryła cel drogi, wydał Thiethmar. Z wystraszonemi oczyma zbliżył się do dziesiętnika i szepnął:

— Wiem, dokąd was wiedzie przezacny.

Gromada żołnierstwa zbiegła się koło uczonego męża, mówiąc:

— Wiesz? Dokąd? Mów przezacny!

— Zatrzymacież w tajemnicy?

— Bądź tego pewny panie.

— Przysięgacie?

— Przysięgamy.

— Podjazd wasz jedzie, aby złapać Nieborę.

— Co?! Nieborę?! — krzyknęło żołdactwo.

*) Historjograf — historyk.

— Słyszałem to na własne uszy z ust margrafa.

— Mówił ci to?

— Nie, podsłuchałem pod drzwiami.

Strach... Strach chwyta wszystkich serca, z oczu widać strach.

— Czaruje!

— Wzrokiem zabija.

— Szatan to jego brat...

— Olbrzym. Straszliwa jego siła.

— Kto mu w drogę wejdzie, umrze.

— Na śmierć pewną idziem!

— Boże zmiłuj się nad nami...

Rota rozeszła się w ponurem milczeniu. Zgroza padła na umysły.

I dwóch oszczepników uciekło tego samego wieczora. Przeprawili się w nocy przez Hawelę, nazajutrz w południe byli już w Grabowie, bez wypoczynku dopadli tego samego dnia Dziewina, minęli go w obawie, aby nie pochwyciły ich straże arcybiskupie, okrążywszy zaś miasto i znalazłszy bród w Łabie, zginęli w lasach, aby nie Tam za Łabą, w bukowskiej puszczy, wybici już Hawelanie, gęściej się trafi osadnik niemiecki, łatwiej ukryć się, u kmiecia chleb znaleźć.

Reszta rycerstwa, mając iść na Nieborę, przystąpiła ze skruchą wielką i wybladłem licem do spowiedzi świętej, aby oczyścić duszę i być gotową stanąć przed sądem bożym.

Wyprawa zabrała z sobą tyle powrozów, jakby z nich miała robić sieci i obież*) na pięciu niedźwiedzi i pod wodzą Bernarda, za wskazówkami Mściwoja, wyruszyła w drogę.

*) Obież — sidła.

(Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 10 września

Św. Mikołaja z Tolentyny, wyznawcy, * 1239, † 1309.

Św. Mendory, z dwiema siostrami, męczenniczek około r. 300.

SŁOW.: Władybój.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,11,	o godz. 18.10
Księżyca	„ 19.03,	„ „ 7.28

Zmiany powietrza: burza, grad, zachmurzono, chłodno. — Jutro: dżdżysto i chłodno.

— **Jubileuszowe znaczki pocztowe.** Wobec przypadającej wielkiej rocznicy 100-lecia powstania listopadowego ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło wypuścić serję znaczków jubileuszowych. Ogółem wypuszczone będą znaczki pocztowe czterech wartości.

— **Kongres Związku Międzynarodowych Targów** odbędzie się w dniu 5 października b. r. w Poznaniu. Dotychczas Związek Targów co roku odbywał swój kongres w siedzibach conajwiększych światowych targów. I tak kongres targów w latach poprzednich odbył się w Paryżu, Lipsku, Lyonie, Medjolanie i Brukseli. W roku bieżącym zdecydowano obrady kongresu zwołać do Poznania, co jest niewątpliwie dla Międzynarodowych Targów w Poznaniu niemałym sukcesem. W ten bowiem sposób Targi Poznańskie potraktowano na równi z największymi targami światowemi.

— **Dzierżawa bufetów kolejowych dla inwalidów wojennych.** Ministerstwo komunikacji rozesłało do dyrekcji kolejowych okólnik, który przypomina, że przy zgłoszeniu konkursu na dzierżawę bufetów kolejowych pierwszeństwo powinno być udzielone inwalidom wojennym.

— **Obowiązek ubezpieczania komiwojażerów.** Związek zawodowy agentów i wojażerów zwrócił się do zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych z obszernym memorjałem w sprawie zmuszenia przedsiębiorców do ubezpieczenia w zakładzie tym agentów i wojażerów. Okazało się bowiem, iż cały szereg przedsiębiorstw dotychczas nie ubezpieczał tego rodzaju pracowników, odbierając im tem samem prawo do ewentualnych zasiłków.

W związku z powyższem związek otrzymał, odpowiedź, że w pierwszym rzędzie pracownikami umysłowymi są i obowiązkowi ubezpieczenia bezspornie podlegają ci agenci i wojażerowie, którzy posiadają legitymacje komiwojażerów wydane przez władze przemysłowe I instancji zgodnie z rozporządzeniem min. przemysłu i handlu z dnia 28. 11 1927 r.

Ponadto obowiązkowi ubezpieczenia podlegają ci wszyscy agenci, którzy istotnie zatrudnieni są u osób fizycznych lub prawnych. Z pośród agentów handlowych nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia ci tylko, którzy zawierają tranzakcje we własnem imieniu, a na rzecz i rachunek osoby trzeciej (komisanci), pośredniczą w zawieraniu tranzakcyj handlowych dorywczo oraz agenci posiadający własna firmę, lub siedzibę handlową.

Województwo śląskie.

* **Wielki fundusz budowlany dla Śląska.** W sejmie śląskim złożony będzie wniosek o uchwalenie ustawy w sprawie utworzenia 20-miljonowego funduszu budowlanego. Na fundusz ten składać się mają: śląski fundusz gospodarczy, podatek węglowy, wreszcie podatek lokatorski. 20-miljonowy fundusz budowlany przeznaczony będzie na pożyczki dla osób prywatnych na budowę domów mieszkalnych. Według projektu, prywatne osoby otrzymywać mają długoterminowe kredyty na 42 lata na 2 procent, na budowę prywatnych domów mieszkalnych. Jeżeli sejm śląski ustawę taką uchwali i fundusz ten wejdzie w życie, to nędza mieszkaniowa na terenie województwa śląskiego bardzo znacznie będzie złagodzona.

* **Przedstawicielstwo handlowe Sowietów na Górnym Śląsku.** Rozwijające się coraz bardziej stosunki handlowe Polski z Z. S. R. R., a specjalnie z Górnym Śląskiem, skłoniły naczelne władze handlu sowieckiego do uruchomienia nowej placówki handlowej na ziemiach polskich, a mianowicie swego przedstawicielstwa handlowego w Katowicach. Już w bieżącym tygodniu biuro przedstawicielstwa zostanie otwarte w Katowicach przy ul. Marjackiej 5, a na czele jego stanie p. Robert Freiman.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z tow. śpiewu „Ogniwo" donoszą nam, iż po przerwie wakacyjnej i powrocie dyrektora Stoińskiego rozpoczną się lekcje w środę, dnia 10 b. m. o godz. 19.30 w szkole wydziałowej przy ulicy Szkolnej. Nowych członków przyjmuje dyrektor chóru codziennie w sekretarjacie „Ogniwa", ul. Teatralna (instytut muzyczny — tel. 1515) w godz. popołudniowych od 4—7. Program pracy zawiera przygotowanie wielkiego oratorjum Haendla p. t. „Judasz Makkabeusz", które wykonane będzie m. in. na specjalnym koncercie w Filharmonji warszawskiej w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

— (Zjazd sztygarów) odbył się w Katowicach w ubiegłą niedzielę. Podczas obrad wygłoszono trzy aktualne referaty: 1) na temat uzgodnienia projektu nowej ustawy górniczej z potrzebami zawodu sztygarskiego, 2) na temat ujednostajnienia programu wyszkolenia górniczego w szkołach w Wieliczce, Tarnowskich Górach i Dąbrowie Górniczej oraz 3) na temat nowego ujęcia ustawy ubezpieczeniowej na starość dla sztygarów. Projekt idzie w tym kierunku, że miarodajną ma być nie granica wieku (65 lat), lecz ilość lat, przepracowanych wogóle w kopalni, a mianowicie 30 lat pracy ogólnej, włączając w to naukę w szkole górniczej i służbę wojskową. Wybrano stały zarząd Związku sztygarów, do którego weszli: p. Suchanek z kop. Anny (prezes) i p. Rembalski z Katowic (sekretarz).

— (Pożar). W poniedziałek zaraz po północy wybuchł pożar w składnicy naczyń szklanych i porcelanowych kupca Maneli przy ulicy Kordeckiego 7. Pożar doszczętnie zniszczył magazyn. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

— (Aresztowanie oszusta). Na polecenie prokuratorji aresztowano w Katowicach kupca Marka Parasola z Dąbrowy Górniczej, podejrzanego o dokonanie oszustwa w wysokości 14 tys. złotych na szkodę kilku poważnych firm w Katowicach.

Mysłowice. (Jubileusz cechu piekarzy). W ubiegłą niedzielę obchodził przymusowy cech piekarzy w Mysłowicach uroczystość 70-lecia istnienia swego, połączoną z poświęceniem nowego sztandaru. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie udano się w pochodzie pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. W hotelu „Polonia" odbyła się następnie uroczysta akademja, w której wzięli udział przedstawiciele towarzystw mysłowickich i władz oraz zamiejscowi goście. Przewodniczący cechu p. Kmiotek powitał wszystkich obecnych, poczem przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. Po południu odbył się pochód ulicami miasta, a następnie koncert w ogrodzie zamkowym. W poniedziałek odbył się zjazd delegatów z całego Śląska.

Szopienice w Katowickiem. (Przejechana przez samochód) została na ulicy 3 Maja w Szopienicach 41-letnia Marja Twardochowa, która doznała cięższych okaleczeń. Nieszczęśliwą odstawiono do miejscowego szpitala gminnego.

Siemianowice w Katowick. (Ruch budowlany) w naszej gminie w przyszłym roku znacznie się ożywi. Projektuje się budowę nowych domów mieszkalnych przy ulicy Starobytomskiej oraz w okolicy nowego cmentarza katolickiego przy ulicy Michałkowickiej. Zarząd gminy zamierza na ten cel zaciągnąć pożyczkę w wysokości 2 miljonów złotych z Zakładu ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie.

— (Przytrzymanie włamywaczy). Za kradzież dokonaną w mieszkaniu sztygara Adolfa Wróbla z Siemianowic przytrzymała policja 26-letniego Abrama Finkelsteina i 21-letniego Jakóba Francuza. Wymienionych po ukończeniu dochodzeń odstawiono do więzienia sądowego w Król. Hucie, gdzie będą mieli czas żałować za swój niegodziwy czyn.

Pawłów w Katowickiem. (Zaginiony czyn). W dniu 18 sierpnia br. opuścił dom rodzicielski 20-letni Ludwik Dusza i dotychczas nie powrócił. Zaginiony jest wzrostu 1.70 m., postać szczupła, włosy blond, oczy piwne, zęby zdrowe, twarz podłużna bez zarostu, ubrany w czarny garnitur marynarkowy, koszula biała. Wiadomości o pobycie zaginionego należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Pożar samochodu). Na narożniku ulic Hajduckiej i Cmentarnej zdarzył się w ubiegły piątek koło południa niezwykły wypadek. W czasie tankowania benzyny zapalił się samochód półciężarowy należący do wytwórni czekolady Ryszarda Henela z Król. Huty. Samochód spłonął doszczętnie wraz z większą ilością słodyczy. Szkoda wynosi 18 tysięcy złotych.

— (Wielbłąd przejechany przez tramwaj). Jeden z pracowników cyrku Staniewskich, który od kilku dni bawi w Królewskiej Hucie, oprowadzał w sobotę dwa wielkie wielbłądy, które prowadził wzdłuż toru tramwajowego. W pewnej chwili nadjechał tramwaj i najechał na jednego z wielbłądów, kalecząc go poważnie. Tylko z wielkim trudem udało się wielbłąda podnieść i odprowadzić z powrotem do menażerji cyrku.

— (Napad rabunkowy). W sobotę wieczorem napadnięta została na ulicy Wandy inkasentka pewnej większej firmy, która była w posiadaniu większej kwoty pieniężnej. Napastnik uderzył dziewczynę w głowę jakimś tępem narzędziem, poczem powalił ją na ziemię. Na krzyk dziewczyny nadbiegli przechodnie, wobec czego napastnik, pozostawiając swoją ofiarę, rzucił się do ucieczki bez upragnionego łupu. Jednakże został poznany i już w niedzielę zdołano go odszukać i aresztować. Okaleczoną inkasentkę z powodu ciężkiej rany na głowie odstawiono do lekarza.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nowa komunikacja). Śląskie Linje Autobusowe ulepszyły znacznie komunikację autobusową z Katowic przez Hajduki Wielkie do Świętochłowic przez uruchomienie dalszych wozów, które zostały w tych dniach na ten cel sprowadzone.

Ruda w Świętochłowickiem. (Kurs przysposobienia biurowego.) Celem uzupełnienia wiadomości z przedmiotów handlowych całego szeregu pracowników biurowych, Towarzystwo Stenograficzne syst. Gabelsbergera - Polińskiego w Rudzie, otwiera z dniem 13 b. m. dwa wieczorne stały kursy przysposobienia biurowego dla pań i panów. Program nauki na kursie 6-miesięcznym obejmuje: język polski i niemiecki, stenografję polską i niemiecką, korespondencję kupiecko-handlową i naukę pisma maszynowego. Kurs drugi 3-miesięczny obejmuje wykłady: język polski, stegrafję polską, korespondencję praktyczną i naukę pisania maszynowego. Wpisy przyjmuje kierownictwo kursu w godzinach od 17 do 19 w poniedziałki, czwartki i soboty w szkole VI, ulica Biskupicka, obok księgarni p. Hübnera. Bliższe informacje tamże.

Godula w Świętochłowickiem. (Z parafji). Ks. wikary Szołtysek, który dłuższy czas pracował w naszej parafji, został przeniesiony do Bogucic.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Rozbój za białego dnia). W drodze z Dąbrówki Wielkiej do Brzozowic (obok szybu w kolonji Dołki) została napadnięta przez nieznanego mężczyznę Tekla Rybokowa z Brzozowic. Pod groźbą przebicia sztyletem napastnik zmusił Rybokową do wydania płaszcza, chustki oraz torby skórzanej, napełnionej żytem a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Pszczyńskiego.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Pożar). W zabudowaniach Jana Piechy wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dach domu mieszkalnego, przez co powstała szkoda na około 2 tysięcy złotych. Pogorzelec był ubezpieczony.

Radostowice w Pszczyńskiem. (Niebezpieczne harce samochodowe). Na szosie pomiędzy Radostowicami a Pszczyną najechał kierowca samochodu półciężarowego, Wojciech Galas z Jaworzna na 27-letniego rowerzystę Wilhelma Maciejczyka, który doznał poważnego okaleczenia głowy. Odstawiono go do szpitala Jezuitów w Pszczynie.

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 5 września około północy wybuchł pożar w posiadłości Jana Gierlotki i zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi i całym tegorocznym zbiorem. Pogorzelec był stosunkowo nisko ubezpieczony. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Wypadek kolejowy). W ubiegłą niedzielę wypadł z pociągu starszy mężczyzna, który doznał cielesnych obrażeń. 500 metrów od stacji znaleziono tegoż w rowie. Którym pociągiem jechał, nie wiadomo, gdyż nie mówił. Odwieziono go do szpitala w Bielsku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ujęcie włamywacza). W ubiegłym tygodniu dokonano włamania do restauracji K., gdzie skradziono większą ilość obrusów, serwjetek i innej bielizny stołowej. Mimo usilnych poszukiwań włamywacza nie odnaleziono. Dopiero przypadkowo dostał się tenże w ręce władz. Mianowicie pewien urzędnik policyjny natknął w lesie gorzyckim na bandę cyganów, która się tamże rozłożyła obozem. Przy przeszukiwaniu obozu znaleziono także skradzioną bieliznę oraz aresztowano jednego cygana, który jest podejrzany o dokonanie włamania. Przytrzymano także resztę bandy cygańskiej, ponieważ istnieje podejrzenie, że popełniła w okolicy licznych włamań i kradzieży, o których pisaliśmy w naszej gazecie.

Kopalnia Rymer w Rybnickiem. (Przejechany przez parowóz) Na przejeździe kolejowym w Obszarach najechał parowóz na furmanke

kopalni „Rymer“, prowadzoną przez 45-letniego woźnicę Ludwika Korna. Woźnica został okaleczony tak ciężko, że zmarł w drodze do szpitala brackiego w Rybniku. Nieszczęście zawinił strażnik kolejowy, który nie zamknął zapory.

Gorzyce w Rybnickiem. (Pożar gospodarstwa). Dnia 4 września pod wieczór zniszczył pożar dom mieszkalny oraz stodołę Ignacego Franka. Dochodzenia wykazały, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Przeciw zakusom niemieckim). W niedzielę, dnia 7 września o godzinie 10 przed południem odbyła się w sali kina miejskiego manifestacja narodowa, celem zaprotestowania przeciw zakusom niemieckimi na nasze granice zachodnie. Udział obywateli był bardzo liczny. W uchwalonej przez zebranych rezoluucji przypomniano zawistnemu sąsiadowi, że nie damy naruszyć całości granic ziemi, oblanej krwią synów ludu śląskiego!

Wisła w Cieszyńskiem. (Napad bandycki pod Baranią). Pod górą Baranią napadnięta została Jadwiga Klockiewiczowa z Wodzisławia, której rabuś wyrwał z ręki torebkę z zawartością 120 złotych, poczem zbiegł do lasu.

Łączka w Cieszyńskiem. (Zderzył się z furmanką) motocyklista Alojzy Katka z Cieszyna tak, że wskutek upadku doznał złamania ręki i ciężkich obrażeń na ciele.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Ujęcie włamywaczy). Wywiadowca tutejszego wydziału śledczego Bieroner zauważył na ulicy 3 maja znanego sobie jeszcze z Warszawy „króla włamywaczy“ Adama Stempla w towarzystwie jakiegoś osobnika. Gdy Stempel spostrzegł, że wywiadowca zbliża się ku niemu, zaczął uciekać. Wywiadowca rzucił się za nim niezwłocznie w pogoń. W pewnym momencie Stempel usiłował wyjąć rewolwer, by strzelić. Dzięki pomocy przechodniów został on jednakże obezwładniony, zanim zdołał wystrzelić. Przy aresztowanym znaleziono narzędzia kasiarskie. Stempel znany jest w świecie kasiarskim; dokonał on bowiem szeregu wielkich napadów. Ostatnio odsiadywał karę 8-letniego więzienia w Poznaniu, skąd zbiegł i przybył tu, aby dokonać włamania do jednego z najpoważniejszych banków.

Łódź. Śmierć dwóch młodych kobiet pod kołami pociągu.) W pobliżu Widzewa przechodziły przez tor kolejowy dwie młode kobiety. Zauważywszy jednak pociąg towarowy, cofnęły się na drugi tor. W tej chwili nadjechał od strony Warszawy pociąg osobowy, który mimo wysiłków maszynisty, nie dał się już zatrzymać i obie kobiety przejechane zostały na śmierć.

Zbąszyn w Wielkopolsce. (Wielki pożar). Nocy onegdajszej spłonął młyn parowy i tartak braci Grzybowskich w Zbąszyniu. Straty wynoszą 900 tys. złotych. Istnieją poszlaki, wskazujące, że przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie.

Warszawa. (50 tysięcy litrów benzyny dziennie.) Jak wykazują obliczenia stołecznych składów benzyny, automobile Warszawy pochłaniają przeszło 50 tysięcy litrów benzyny dziennie.

Lwów. (Odkrycia prehistoryczne na Pokuciu.) W gminie Berezów powiatu kołomyjskiego odkryto przy łamaniu kamieni przedhistoryczną grotę, wśród złoża piaskowca. Pieczara ma 26 mtr. długości, 2 metry wysokości i półtora metra szerokości. Wewnątrz znaleziono czaszki ludzkie, naczynia gliniane, oraz ułamki krzemienia i metalu. Z ramienia sekcji krajoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego przygotowuje się ekspedycja dla zbadania dalszej części groty, położonej niżej i zalanej wodą.

Bydgoszcz. (Papuga spłoszyła złodzieja.) Prasa pomorska donosi o osobliwym wypadku wypłoszenia złodzieja przez papugę. Oto do mieszkania p. P. w Bydgoszczy, podczas nieobecności właściciela zakradł się nieznany sprawca i począł plondrować mieszkanie. Zajęty rabunkiem usłyszał nagle w sąsiednim pokoju głos: „Kuku! dzień dobry!“ — Złodziej sądząc, że przyłapano go na gorącym uczynku zbiegł, nie zdążywszy nic ukraść. Głos pochodził od papugi, która wyuczonemi słowami wypłoszyła rabusia.

Chojnice na Pomorzu. (Matka-potwór skazana na śmierć.) Sąd okręgowy w Chojnicach skazał na śmierć przez powieszenie 23-letnią Gertrudę Puczyńską za zbrodnię ohydnego morderstwa, dokonanego na swym 4-letnim synku, którego utopiła w podmiejskich torfowiskach.

Gdynia. (Tragedja w łódce na morzu). Onegdaj od jednego z rybaków w Karwi wynajęło łódkę dwoje młodych ludzi: Student uniwersytetu krakowskiego Młynarkiewicz oraz E. Morawska, urzędniczka pocztowa z Warszawy. W chwili, gdy łódka była na pełnem morzu Młynarkiewicz dobył rewolwer i strzelił, raniąc swą towarzyszkę w głowę, poczem zepchnął ją w fale morza. Następnie stanął na dziobie łodzi i strzelił sobie w skroń, padając również do morza. Motywy wstrząsającej tragedji skryte są tajemnicą. — W mieszkaniach Młynarkiewicza i Morawskiej znaleziono zapieczętowane listy, adresowane do rodzin tragicznie zmarłych i policji.

Z dalszych stron.

Paryż. (Żywcem zakopał własne dziecko.) Policja paryska wykryła straszną krew mrożącą w żyłach zbrodnię, jakiej dokonał 25-letni parobek stajenny, Paweł Barhe. Przed kilku miesiącami Bahre zakopał swą 3-miesięczną córeczkę żywcem w jednym z lasków podmiejskich. We wskazanem miejscu znaleziono zwłoki nieszczęśliwego dziecka. Zbrodniarz podaje, iż czynu strasznego dokonał, ponieważ posiadał już dwoje dzieci, z któremi wraz z żoną musi się mieścić w małem, ciasnem mieszkaniu. Przed kilku miesiącami oświadczył on żonie, iż najmłodsze dziecko oddał na wieś na wychowanie. Po dłuższym czasie, kiedy żona nalegała na niego o adres wychowawczyni dziecka, Barhe przyznał się do swego strasznego czynu.

Budapeszt. (Straszny wypadek samochodowy.) W Balaton Maria nad jeziorem Błotnem wydarzył się w sobotę wypadek samochodowy. Pod koła pociągu dostał się samochód, w którym jechał rotmistrz Mikołaj Budahazy z żoną, matką i przyjacielem. Rotmistrz, żona jego i przyjaciel zginęli na miejscu, matka i szofer odnieśli ciężkie rany.

Białogród. (Wojna dwóch wsi.) Kilka dni temu przyszło w Jugosławji do wielkiej bitwy pomiędzy dwoma wsiami Berstanowa i Dugobabe. Miesiąc temu pobili się na jarmarku chłopi z powyższych wsi, ale nieszczeście chciało, że ci z Berstanowa czuli się bardzo pokrzywdzeni i zaczęli agitować wśród całej wsi, aby tym z Dugobabe sprawić lanie. Skoro się o tem dowiedzieli Dugobabianie, postanowili również sprawić lanie Berstanowiakom i stąd obie wsie przez miesiąc czasu zaczęły się zbroić i przygotowywać do generalnej batalji. Wywiad pracował z jednej i z drugiej strony znakomicie. Kiedy wszystko było przygotowane, chłopi z Berstanowa poprowadzili atak na Dugobabiaków przed kościołem. Ci odpowiedzieli kontratakiem i rozpoczęła się wojna na dobre. Tylko starcy i dzieci pozostali w domu, a mężczyźni młodzież i kobiety, wszyscy brali udział w walce, która trwała kilka godzin, pozostawiając na placu boju kilku zabitych i 80 rannych.

Ze Śląska Opolskiego

Wyniki liczenia świń.

Rokitnica, pow. bytomski. Liczenie świń, jakie miało miejsce we wtorek, 2 września, wykazało 539 sztuk, chowanych w 285 domostwach, a mianowicie naliczono: 2 kiernozy do rozpłodu, 7 prośnych, 2 nieprośne maciory, oraz 528 świniek, wieprzków i prosiąt.

Ofiara kopalni.

Bytom. Na kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem doznał nieszczęśliwego wypadku kowal Skowronek, przyczem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że odstawiony do szpitala knapszaftowego, wkrótce tamże wyzionął ducha.

Śmierć na szynach.

Zabrze. Jak już pisaliśmy, znaleziono na torze kolejowym Sośnica — Szyby Delbrücka przejechanego na śmierć człowieka. Dochodzenia policyjne wykazały, że nieboszczykiem był 21-letni Jerzy Konieczny, mieszkający przy ulicy Cmentarnej. K. był pilnym robotnikiem i zgodliwym człowiekiem. W tym dniu miał sprzeczkę przy pracy ze swym kolegą, co sobie tak wziął do serca, że poszedł na tor i rzucił się pod jadący pociąg i skończył samobójstwem.

Straszna tragedja.

Gliwice. W jednym z domów przy ulicy Szywałdzkiej rozegrał się w nocy z soboty na niedzielę straszny dramat. Kotlarz Grzywok zadławił swoje dwie córeczki, siedmioletnią Małgorzatkę i dziesięcioletnią Helenkę, poczem się sam obwiesił na futrzynach. Straszny czyn obłąkańca spostrzegli domownicy dopiero dobrze przed południem. Zawezwane pogotowie zaczęło usilnie pracować nad przywróceniem dziewczynek do życia, atoli wszystkie wysiłki były daremne. Grzywok był utracił przed 14 dniami żonę i popadł w melancholją i prawdopodobnie w przystępie zamroczenia umysłowego dopuścił się zbrodni zabójstwa na swych własnych dzieciach i sobie samym. Ciała odstawiono do kostnicy policyjnej.

Nagła śmierć.

Gliwice. Nagłą acz lekką śmiercią zeszedł z tego świata pozasłużbowy werkmistrz Wilhelm Dolawski. D. poszedł na promenadę, usiadł na ławkę i już więcej się nie podniósł. Udar serca położył kres jego życiu.

Liczba bezrobotnych rośnie.

Gliwice. Urzędowa statystyka gliwickiego biura pracy podaje liczbę bezrobotnych na 8070 osób i to 6331 z miasta Gliwic i 1739 z powiatu gliwickiego. Wsparcie na bezrobocie pobiera 4413 osób, mianowicie 3343 miastowych i 1070 wsiowych bezrobotnych. Wsparcie kryzysowe otrzymuje 394 z samych Gliwic i 61 z powiatu. 3728 osób członków rodzin bezrobociem objętych pobiera dodatkowe wsparcie. Liczba bezrobotnych była w sierpniu o cały tysiąc większą od lipcowej, co jest znakiem, że położenie gospodarcze się pogarsza.

Dwa nieszczęścia.

Krzanowice, pow. raciborski. Rózalja K., służąca gospodarza Jana Cieśli, jechała sama z beczką gnojówki na pole. Po drodze spotkała się z wozem, jadącym z przeciwnej strony. Konie, któremi jechała dziewka, wystraszyły się czegoś i zaczęły uciekać i zerwały dziewczynę z woza na ziemię. Ta upadła tak nieszczęśliwie, że koła przeszły jej poprzez ręce, nogi i żywot. Odniosła cięższe obrażenia wewnętrzne. Skoro gospodarz, jadący drugim wozem z przeciwka, spostrzegł nieszczęście, przyskoczył do przejechanej dziewczyny, by jej udzielić pierwszej pomocy. W tej chwili spłoszyły mu się jego własne konie i również poniosły. Na wozie siedziała pewna starsza kobieta, trzymając dziecko na ręce. Ta widząc, co się święci, wyskoczyła z dzieckiem z woza i na szczęście odniosła tylko nieznaczne zadraśnięcia, a dziecko wyszło bez szwanku. Przejechaną dziewczynę odstawiono do szpitala w groźnym dla niej stanie.

Djabelska zemsta.

Niemodlin, (Śląsk Opolski). Na szosie pomiędzy Szydłowem a Siedliskami zemścili się zbrodniarze w piekielny sposób. Leśniczy Kroner ze Siedlisk, jadąc późnym wieczorem na rowerze do domu ze Szydłowa, nie zauważył rozpiętej linki drucianej poprzez szosę i najechał tak gwałtownie na nastawioną pułapkę, że przeciął sobie szkaradnie gardło i w kilka chwil po wypadku zmarł. Ludzie mówią, że zemsty dopuścili się kłusownicy, przydybani przez Kronera na rabczyctwie i podani przez niego do sądowego ukarania.

Z całego świata

Królewskie życie króla bez tronu.

Chociaż w Portugalji monarchja nie istnieje już od 20 lat przeszło, mimo to, Portugalczycy, choć bardzo demokratyczni, tęsknią za dworem, za ploteczkami dworskiemi i korzystają z każdej nadarzającej się okazji przypomnienia sobie, dawnych dobrych czasów, gdy piękny pałac królewski w Cintra nie był dostępny dla wszystkich śmiertelników.

Taka okazja trafiła się właśnie teraz, gdyż Don Manuel II, wygnany w r. 1910, król Portugalji, miał się wyrazić, że wkrótce zasiądzie na tronie swych ojców. Oświadczenie to wywołało wiele śmiechu, ale było doskonałym pretekstem do przypomnienia sobie wygnańca.

Jak wiadomo, król Manuel wygnany został z Portugalji w roku 1910. Kolosalnego majątku mu nie skonfiskowano, co pozwala mu na... „królewskie“ życie i na dogadzanie wszelkim zachciankom. A największą pasję ekskróla są książki.

Pałac w Fulwell, w Anglji, gdzie król Manuel spędza większą część roku, w towarzystwie swej żony Augusty Wiktorji z Hohenzollernów, posiada też bibljotekę niezwykle cenną, obfitującą w „białe kruki“ bibljograficzne. Ale nietylko z zamiłowaniem zajmuje się król Manuel bibljoteką; od czasu do czasu bowiem okazują się na półkach księgarskich jego dzieła, wskazujące na wielki talent i wykształcenie exkróla. Pozatem jest król Manuel wielkim entuzjastą wszelkich sportów i celuje zwłaszcza w tenisie i golfie, a wieczory poświęca na grę na pianinie lub organach. Jednem słowem, nie wiadomo po co byłemu królowi utracony tron, skoro pędzi tak rajskie życie. Zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy, jak to słusznie, król belgijski Albert, z okazji wygnania Amanulaha, powiedział: „Zawód królewski przeżywa w tej chwili poważny kryzys.“

Zwłoki Lenina zostaną spalone.

Władze sowieckie zarządziły ponowne zamknięcie grobu Lenina, który odtąd niedostępny będzie dla zwiedzających. Rozkład zwłok posunął się tak daleko, iż możliwość utrzymania mauzoleum w obecnym stanie jest bezwzględnie wykluczona. Władze sowieckie projektują spalić zwłoki Lenina w nowem krematorjum, którego budowa wkrótce ma być ukończona.

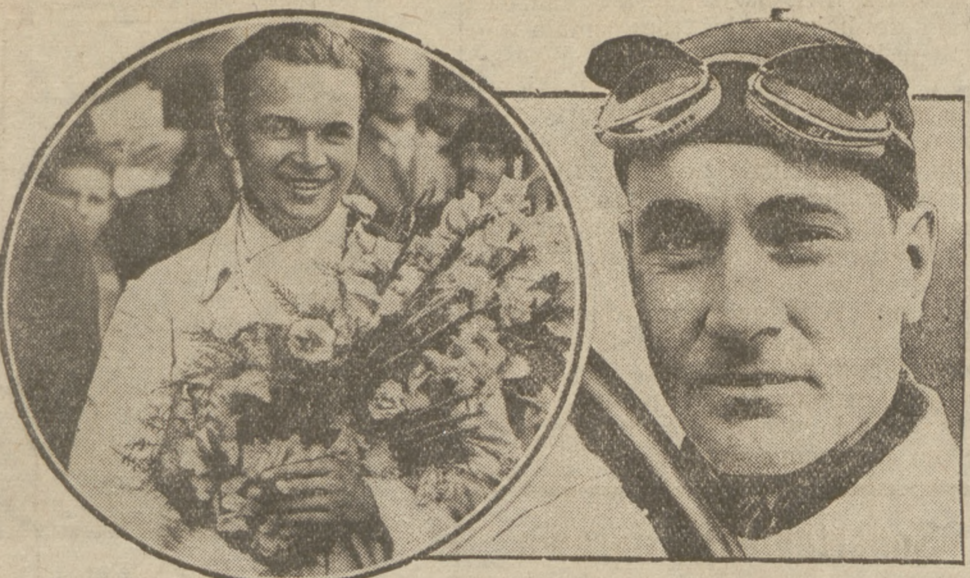
Ceny bydła na Cenralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od VIII do 3. IX. spędzono na targi: buhaji 190, wołów 75, krów 1022, jałówek 175, cieląt 215, nierogacizny 1805, ogółem 3482 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1,00 do 1,10 zł., woły od 0,97—1,22 zł., krowy od 0,97—1,20 zł., cielęta od 1,05—1,25 zł., nierogaciznę I gat. od 2,05 do 2,09 zł., nierogaciznę II gat. od 2,00—2,04 zł, III. gat. od 1,87—1,99 zł, IV gat od 1,70—1,86 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

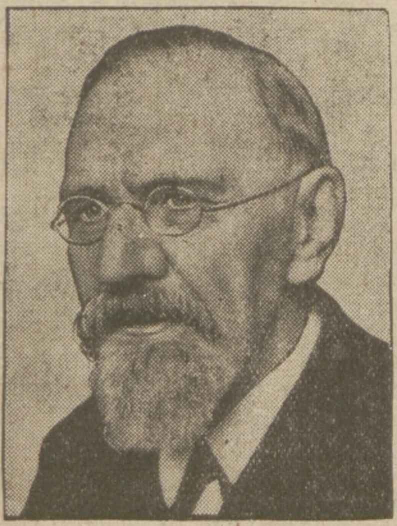
Europejscy mistrzowie samolotowych wyścigów górskich na rok 1930.



Na obrazku widzimy **mistrzów tegorocznych somochodowych wyścigów górskich.**

Tytuł mistrza w klasie wozów sportowych osiągnął Rudolf v. Carraciola (na lewo), mistrzem w klasie wozów wyścigowych został H. v. Stuck.

Zgon znanego historyka niemieckiego.



W niedzielę 31 sierpnia br. — jak już donosiliśmy — zmarł prof. dr. Edward Meyer. Prof. Meyer urodził się 25 stycznia 1855 w Hamburgu. Należał do grona najpoważniejszych historyków świata. Ostatnio wykładał historję na uniwersytecie w Berlinie. Z najważniejszych dzieł jego należy wymienić: „Historja starożytności" oraz „Początki Chrześcijaństwa".

Ford przeciw obniżeniu zarobków.

W chwilach ciężkiej depresji ekonomicznej, jaką w latach 1920-21 szerzyła się na Nowej Ziemi — jeden, jedyny człowiek znalazł właściwe wyjście z labiryntu piętrzących się wówczas trudności; był nim Henryk Ford, autor paradoksalnego posunięcia, polegającego równoczesnie na zniżce cen produktów i zwyżce płac robotniczych. Posunięcie to było niezwykle odważnym eksperymentem. Forda poczytywano za maniaka. A jednak eksperyment udał się, a „mędrzec z Detroit" stanął na czele nowej szkoły praktyczno-ekonomicznej, głoszącej hasło „prosperity", dobrobytu. Jako też po śmiałem cięciu, dokonanem przez Forda i naśladowanem przez innych, zapanował w Stanach Zjednoczonych dobrobyt niebywały.

Dopiero w ubiegłym roku, po przysłowiowych siedmiu latach tłustych, „prosperity" załamała się w wirach gorączkowej spekulacji. Lecz nawet teraz nauki Forda znajdują posłuch w jego kraju. Środki walki z kryzysem, stosowane przez prez. Hoovera pochodzą z arsenału detroickiego „kapitana przemysłu". Ale — jak zawsze w podobnych warunkach — w szeregu walczących z kryzysem znaleźli się ludzie słabi, nie dający wiary hasłom Forda. Im to przypisać należy, decyzję ograniczenia produkcji i dostosowanie jej do bieżącego popytu, jak również decyzję odnośnie podwyżki cen i obniżenia poziomu płac.

Wszystkie te posunięcia stoją w rażącem przeciwieństwie do tez, bronionych przez Forda, który też zareagował na decyzje swoich przeciwników ogłoszeniem serji artykułów, tłumaczących metode „szkoły detroickiej" do walki z kryzysem. Ponieważ i my przeżywamy od miesięcy zaostrzające się przesilenie, powinny nas zainteresować wywody sławnego magnata samochodowego, dzisiaj głośne na całem świecie.

Naczelną tezą Forda jest twierdzenie, że nie, jak dawniej sądzono, popyt reguluje produkcję, a naodwrót, produkcja określa popyt. Pozorny ten paradoks znajduje swoje wytłumaczenie w następującem rozumowaniu:

„Jeśli okazuje się, że nagle zbyt moich samochodów natrafia na trudności, znaczy to, że siła nabywcza ludności osłabła. Nie można bowiem przypuszczać, aby już wszyscy posiadali samochody i na skutek tego wozy, znajdujące się w moich magazynach, stanowiły ilość, której już nikt nie potrzebuje.

Jeśli więc stwierdziliśmy, że siła nabywcza społeczeństwa zmalała, wówczas musimy obniżyć ceny naszych wyrobów, tak, aby dotrzeć do tych wszystkich, którzy samochodu potrzebują, ale go nie kupowali, bo był im za drogi.

Oczywiście można obniżyć cenę (nie pogarszając jakości) dopiero wówczas, gdy zrealizowało się oszczędność przy zakupie surowców, przy procesie produkcji i zbytu. Na wszystkiem należy oszczędzać, tylko nie na jednem: na cenie pracy. Trzeba bowiem pamiętać, że robotnik to spożywca i pomniejszenie jego siły nabywczej zwęża możności produkcyjne przemysłu oraz nie należy zapominać, że dobrze opłacany pracownik więcej wytworzy od 2 źle opłacanych. W rezultacie przeto wysoki poziom płac gwarantuje niski poziom kosztów robocizny.

Dlatego uważam, że obniżanie płac, podwyższanie cen i zwężanie produkcji tyle właśnie pomoże życiu gospodarczemu, co średniowieczny lekarz pacjentowi, któremu odpuścił krew poto, „aby go wzmocnić". Tylko obniżenie poziomu cen umożliwi nam zbyt normalnej ilości naszych wozów, zaś podtrzymanie poziomu płac równać się będzie podtrzymaniu siły nabywczej na poziomie, zabezpieczającym rozwój produkcji po linji stałego tanienia".

Tyle słów Forda. Zasługują na rozwagę i... wnioski. Do tych powrócimy.

Konserwator zwłok Andrée'a.



Prof. Gunnar Hedren przeprowadzi konserwację (zabalsamuje) zwłok słynnego badacza krajów polarnych Andrée'a.

Zwłoki Andrée'a spoczywały przez 33 laty w wiecznym lodzie.

Jak już donosiliśmy, zwłoki znalazła niedawno ekspedycja nazwiska w okolicach bieguna północnego.

Szczęśliwa małżonka.



Na obrazku widzimy małżonkę słynnego lotnika francuskiego Costesa. Jak wiadomo, Costes dokonał niedawno w towarzystwie lotnika Bellonte przelotu nad Atlantykiem z Europy do Ameryki. Pani Costes otrzymała pierwszą wiadomość o szczęśliwym przybyciu małżonka do Nowego Jorku.

Ustąpienie argentyńskiego ministra wojny.



Minister Dellepiaux.

Jak już donosiliśmy, kiełkuje w Argentynie powstanie przeciw dyktatorskim rządom prezydenta Irigoya. W związku z tem dotychczasowy minister wojny, Dellepiaux, ustąpił z zajmowanego przez siebie stanowiska. Ustąpienie jego pociągnie za sobą prawdopodobnie także rezygnację kilku innych członków gabinetu z tek ministerjalnych.

Światowy kryzys chmielstwa.

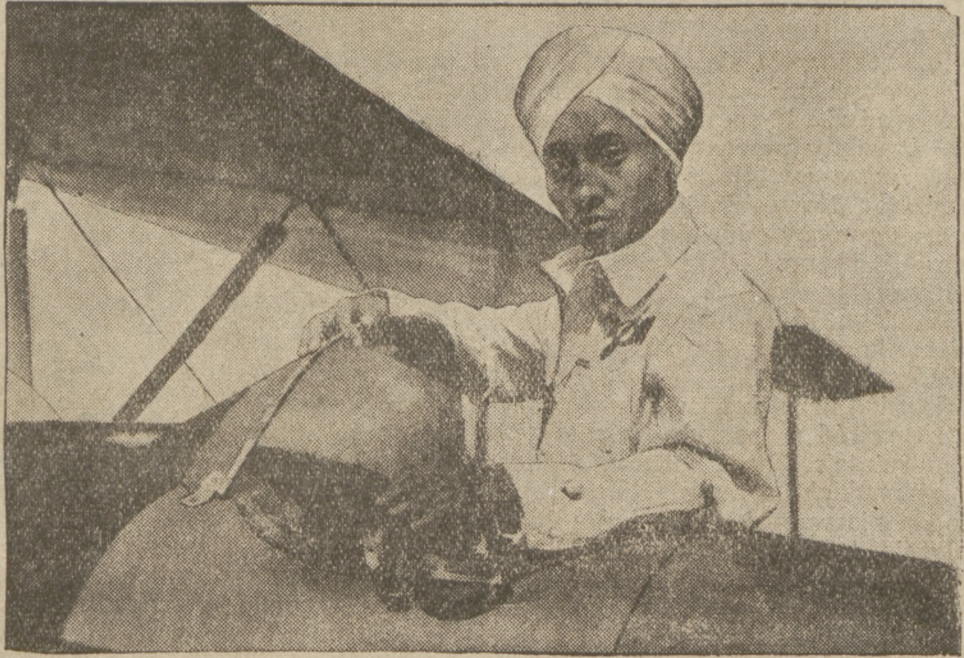
Nadprodukcja chmielu wyrażała się w roku 1929 w stosunku do roku 1913 liczbą około 25% i spotęgowana została szczególnie silnym urodzajem w Anglji, Francji Niemczech i Polsce.

Zbiór światowy chmielu wyniósł w r. 1929 przeszło 1 miljon qu (bez Rosji) przy konsumcji nieprzekraczającej 1 milj. qu., co dało nadprodukcję około 400.000 qu. Kilkadziesiąt tysięcy centnarów chmielu zostało pozatem wogóle niezerwane.

Ten stan rzeczy wytworzył nienotowany od lat kilkudziesięciu spadek cen chmielu we wszystkich krajach poniżej kosztów produkcji, zadając wszędzie ciężki cios chmielarstwu. Niemcy obliczają swe straty na 23 miljony marek. Czesi conajmniej na 100 milj. koron. Straty polskiego chmielarstwa obliczać można blisko na 15 milj. złotych.

Ogólny remanent chmielu w r. 1929 w Polsce wynosił na dzień 1 czerwca r. b. 10.000 do 12.500 qu. Remanent ten pozostawał w połowie u planatorów, w połowie u kupców i składał się (szczególnie ilości pozostałe na plantacjach) z gatunków najgorszych. Polska przechodzi zatem do nowego zbioru z niewielkim i małowartościowym remanentem.

Pierwszy pilot indyjski.

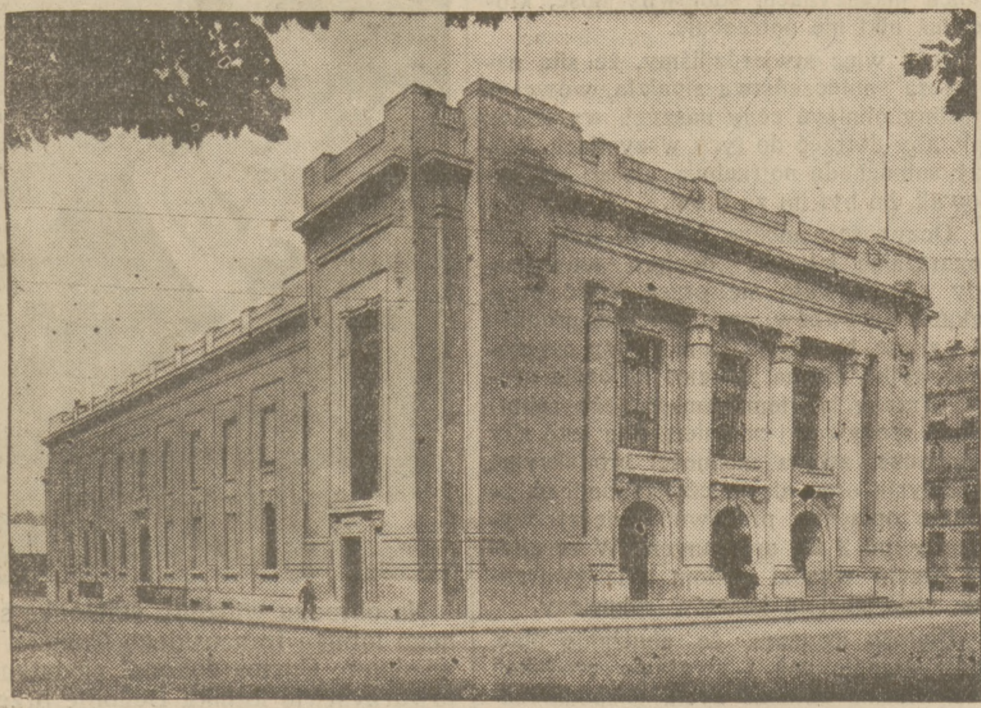


Na obrazku widzimy pierwszego pilota indyjskiego Gokal Singha. Liczy on 21 lat.

Niedawno temu odbył podróż aeroplanem z rodzinnego miasta Rangoon do Illinois (Ameryka).

W Illinois wstąpił do szkoły lotniczej. Po ukończeniu nauki wróci do ojczyzny i zajmie się propagandą lotnictwa wśród swych rodaków.

Genueski pałac „Electoral" tymczasową siedzibą Ligi Narodów.



Wskutek coraz szerszego zakresu czynności administracyjnych, dotychczasowa siedziba „Ligi Narodów", która mieściła się w t. zw. „Genewskiej Sali Reformacyjnej" okazała się niewystarczającą. Obecnie przeniesiono siedzibę Ligi Narodów wraz z całym aparatem biurowym do pałacu „Electoral". Rycuina przedstawia nowy gmach, w którym rozpoczęła się w dniu 8 września b. r. zwyczajna jesienna sesja Ligi.

Wybuch powstania listopadowego.

Smutne i ciężkie było życie Polaków po upadku powstania Kościuszkowskiego i po upadku Napoleona, który miał odbudować Polskę.

Wprawdzie w roku 1815 Kongres Wiedeński na zjeździe trzech naszych zaborców, cesarzy Austrji, Rosji i króla Prus utworzył z kawałka dawnej Polski tak zwane „Królestwo Kongresowe" — ale pożal się Boże, jakie to było królestwo!

Nie tylko, że było malutkie, ale nad to królem jego mianowany został car rosyjski, który oddał rządy Królestwa w ręce dwóch okrutnych ludzi: brata swego, Wielkiego Księcia Konstantego i senatora Nowosilcowa. Konstanty stał na czele wojska, a tajny radca Nowosilcow dzierżył władzę cywilną. Wielki Książę Konstanty, człowiek na wpół dziki, pastwił się nad wojskiem a Nowosilcow nietylko gnębił dorosłych, ale prześladował i męczył młodzież a nawet dzieci, zakuwał ich w kajdany, katował, wysyłał na Sybir.

Obaj ci ludzie doprowadzili naród do rozpaczy.

Wielki Książę Konstanty lubował się w paradach wojskowych, urządzał rewje, musztry, otaczał wprawdzie szczególną opieką szkołę podchorążych, ale biada podchorążemu, u którego pękłaby sprzączka w mundurze, lub guzik nie dosyć się świecił, wtedy młodzieniec dostawał pięścią w twarz lub kopnięcie nogą.

Wielki Książę był pewny, iż trzyma w ryzach zahukanych uczniów szkoły podchorążych, że ma w nich straż oddaną i posłuszną skinieniu. Tymczasem właśnie wśród nich, w sąsiedztwie pałacu belwederskiego, gdzie mieszkał Wielki Książę, zaświtała myśl zrzucenia jarzma niewoli i wywołania nowego powstania.

Młody oficer, instruktor w szkole podchorążych, Józef Wybicki osnuł śmiały plan i wtajemniczył weń najgodniejszych zaufania podchorążych. Wyjawił też swe zamiary najzasłużeńszym i najzacniejszym obywatelom: Księciu Adamowi Czartoryskiemu, Juljanowi Niemcewiczowi, Mochnackiemu i innym.

Pomiędzy publicznością zaczęły krążyć tajnie drukowane pisemka, wzywające do zrzucenia jarzma niewoli, do powstania.

Tymczasem tajna policja wpadła na ślad spisku i przestrzegała Wielkiego Księcia, lada chwila władze wojskowe mogły dotrzeć do jądra spisku. Nie można było zwlekać dłużej. Naznaczono wybuch powstania na dzień 29 listopada 1830 r. Dwa czyny mieli w dniu tym spełnić powstańcy: porwać lub zamordować Wielkiego Księcia i rozbroić wojska rosyjskie, stojące załogą w Warszawie, zdobyć arsenał i zabrać broń.

Wtajemniczeni w spisek podchorążowie zebrali się wieczorem na moście łazienkowskim i tam oczekiwali znaku, który miał być hasłem do wybuchu powstania. Znakiem tym był pożar na Solcu. Uderzyła godzina 6, wybuchł pożar na Solcu i Nowolipiu, straż pożarna i wojsko popędziło na ratunek, a garstka podchorążych, zaledwie 16 pod wodzą Trzaskowskiego i Kobylańskiego ruszyła w stronę pałacu. Trzaskowski prowadził swoich od frontu, druga część miała strzec wyjścia tylnego. Jeżeli zważymy, że Wielki Książę miał pod rozkazami liczne wojsko, to zrozumiemy, na jaki bohaterski czyn ważyła się ta garstka.

Z okrzykiem: „**Śmierć tyranowi**" wpadli do pałacu. Wielki Książę spał, a obudziwszy się i zrozumiawszy co mu grozi, tajnem przejściem dostał się do pokojów żony, która wraz z dworskiemi damami skryła go u siebie. Sprzysiężeni, ujrzawszy modlące się kobiety, nie wiedząc, że wśród nich ukrywa się tyran, cofnęli się i tak Wielki Książę ocalał.

Sprzysiężeni wyszli z pałacu, wołając: „Do broni!" Dzwony uderzyły na trwogę, łuny pożaru oświeciły miasto, lud zapełnił ulice i place, a wśród zamętu Wielki Książę umknął z Warszawy.

Tak rozpoczęła się rewolucja.

Z okrzykiem: „**Broni! broni nam dajcie!**" ruszył tłum na arsenał. Dyrektor arsenału, jenerał Bontemps, postanowił bronić wstępu, ale porucznicy Nowosielski i Zajączkowski przy pomocy oddziału czwartaków rozwalili bramy i wpuścili tłum do wnętrza.

W ciągu 15-tu minut rozdano 14 tysięcy karabinów, szabel, lanc i pistoletów.

Gdy lud uczuł broń w ręku, rozpłynął się wśród radosnych okrzyków po całem mieście. Zapał bohaterski ogarnął wszystkich i zaraz o północy przyszło do pierwszych walk, które rozegrały się na placu Saskim i Krakowskiem przedmieściu.

Po jednej stronie stanęła jazda moskiewska, po drugiej, oprócz uzbrojonego ludu: podchorążowie, kompanja grenadjerów gwardji i batalion saperów.

Po trzykroć jazda moskiewska ruszała do boju i tyleż razy cofała się pod naciskiem powstańców. Wreszcie o godzinie 5 z rana jazda moskiewska ruszyła w bój po raz czwarty. Ale w tej chwili przybywa powstańcom pomoc, to nadchodzi nowy batalion saperów, wzmacnia szeregi powstańców, dodaje im zapału, z radosnym okrzykiem rzucają się na Moskali, walczą tak dzielnie, że zmuszają wrogów do odwrotu. A zwycięstwo było wspaniałe, bo wojska moskiewskie uciekały w szalonym popłochu.

Tak rozpoczęło się **powstanie listopadowe**, o dalszym jego przebiegu napiszemy później.

Śmiertelna przeprawa przez skały i lodowce Alp.

Partja turystów alpejskich, znajdująca się niedawno na wycieczce w Szwajcarji, zauważyła na lodowcu, w przełęczy Zwillings Pass, położonej na wysokości ponad 4 tysiące metrów, pomiędzy szczytami włoskimi, Castorem i Polluxem, czterech podróżnych, którzy, widocznie zupełnie wyczerpani, posuwali się po lodowcu chwiejnym krokiem, grożącym im w każdej chwili runięciem w przepaść.

Trzech z tych podróżnych było ubranych w alpejskie stroje, a czwarty wydawał się księdzem katolickim. Podszedłszy jednak bliżej turyści spostrzegli, że ten czwarty był kobietą, ubraną w czarną suknię i tulącą dziecko do piersi.

Przejście w tem miejscu było tak trudne, że przewodnik turystów musiał wyrąbać, w celu uratowania podróżnych, schody w lodzie, zwłaszcza, że kobieta, ubraną była w zwykłe pantofelki miejskie, nienadające się do wycieczek górskich, które nadto poszły w strzępy podczas uciążliwego marszu po skałach.

Wyczerpanie spotkanych było tak wielkie, że nie można im było pozwolić na dalszą niebezpieczną drogę. Na szczęście jednak jeden z turystów wpadł na dobry pomysł, powiązania razem linek bezpieczeństwa i spuszczenie kobiety z dzieckiem o 70 metrów niżej, na miejsce łatwiejsze do przebycia. Udało się to w zupełności, a tą samą drogą spuszczono także innych jej towarzyszy.

Doszedłszy do Zehmattu, kobieta, na bezpiecznem już miejscu, opowiedziała swoją historję. Mianowicie mąż jej pracuje we Francji, a ona pozostała we Włoszech z dzieckiem bez środków do życia. Chciała udać się do męża, który ją do siebie wzywał, ale przepisy faszystowskie zabraniają surowo takiej emigracji, a nawet milicja i wojsko ścigają bezlitośnie przemykających się przez granicę szwajcarską.

W ostatnich dniach ogromny przemysł przemycania ludzi przez Theodule Pass rozwinął się po stronie włoskiej i szwajcarskiej, ale władze włoskie wpadły świeżo na ślad tego przemytnictwa, obsadziły przesmyk tak, że kobieta owa nie chciała się narazić na schwytanie i na więzienie i dlatego zaryzykował życie swoje i dziecka, próbując przemknąć się po nieprzebytym prawie lodowcu.

Pierwszy poseł niemiecki w Irlandji.



Dr. G. v. Delm

zamianowany został przez rząd Rzeszy, posłem i ministrem pełnomocnym w Irlandji. Dr. Delm wręczył w ostatnich dniach listy uwierzytelniające prezydentowi Irlandji, Cosgrave'mu.

Niedowiarek.

Wierszokleta: „Proszę, za swoje poezje otrzymałem już nawet srebrny wieniec."

Wydawca książek: „To każdy może powiedzieć! Pokaż pan kwit zastawniczy na niego."

Troskliwa.

Mąż (czyta głośno): „Wiadomem jest, że każdy metal przyciąga do siebie pioruny"...

Żona (przerywa mu): „Widzisz, jak to dobrze, że ci nigdy nie daję klu-

Mieszkańcy szkockiej wyspy „Kilda" opuszczają swe siedliska.



Z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego powstała na szkockiej wyspie „Kilda" wielka nędza. Rząd angielski postanowił mieszkańców tej wyspy przenieść w urodzajną okolicę. W tym celu wydał zarządzenie, które nakazuje mieszkańcom natychmiast opuścić wyspę. Na obrazku widzimy ich w chwili, kiedy opuszczają w szalupach (łodzie) swe dawniejsze siedliska.

Sesja Rady Ligi Narodów otwarta.

Genewa. Wszyscy członkowie Rady są już obecni w Genewie. Minister Zaleski wraz z najbliższymi swymi współpracownikami przybył do Genewy w niedzielę po południu. O godz. 11-tej miało miejsce 1-sze posiedzenie 60-tej sesji pod przewodnictwem Zumetty. O godz. 4-tej po poł. zebrała się konferencja europejska, zwołana przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda. Wzięło w niej udział 27 państw europejskich. Przed rozpoczęciem konferencji rozdana została „biała księga"" przygotowana przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, która zawiera tekst zeszłorocznego memorjału Brianda oraz 26 odpowiedzi na ten memorjał.

O rozruchach w Palestynie.

Genewa. W poniedziałek na krótko przed godziną 11 rozpoczęła Rada Ligi Narodów obrady swej 60-tej sesji przy ogólnem wielkiem zainteresowaniu. Jednocześnie rozpoczął też swą sesję komitet finansowy Ligi Narodów. Główne zainteresowanie wzbudza narazie sprawozdanie finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Procope, dotyczące spraw mandatowych, specjalnie w odniesieniu do wypadków, jakie zdarzyły się w ubiegłym roku w Palestynie.

Po sprawozdaniu ministra Procope Rada Ligi Narodów uchwaliła jednogłośnie rezolucję, zapraszającą rząd Wielkiej Brytanji do wydania stosownych zarządzeń oraz do urzeczywistnienia projektów, przedstawionych w sprawozdaniu komisji mandatowej o zamieszkach w Palestynie.

Paneuropa i dyskusja nad nią.

Paryż. Specjalny korespondent agencji Havasa donosi z Genewy, iż poza znanymi dokumentami broszura, którą doręczył Briand przedstawicielom mocarstw zainteresowanych przed rozpoczęciem konferencji europejskiej, zawiera nieogłoszone dotychczas sprawozdanie rządu francuskiego państw, mających wejść do federacji, oraz państw pozaeuropejskich, nastąpić ma wymiana zdań co do poszanowania suwerenności i równości państw sfederowanych, przyczem omówione mają być praktyczne sposoby spotkania między przedstawicielami rzeczonych państw. Korespondent Havasa dowiaduje się, iż konferencja przedstawi projekt Unji Zgromadzeniu Ligi Narodów, które rozpocznie niezwłocznie dyskusję nad tym projektem.

Oświadczenie Hendersona.

Genewa. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów została wyczerpana ostatecznie sprawa zaburzeń palestyńskich w sierpniu ub. roku. Prawo Rady Ligi do kontroli nad wykonaniem mandatu zostało dokonane przez wysłuchanie raportu finlandzkiego członka Rady Procope, o pracach nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej, która zajmowała się badaniem dokumentów, dotyczących zeszłorocznych wypadków.

Po wysłuchaniu sprawozdania Procona, angielski członek Rady Henderson odczytał przygotowaną deklarację, w której przyjął do wiadomości treść raportu i proponowaną w tej sprawie rezolucję. Rezolucja poleca sekretarzowi generalnemu Ligi przekazanie rządowi brytyjskiemu raportu komisji mandatowej i sprawozdawczej oraz protokółu dzisiejszego posiedzenia Rady, a dalej daje wyraz pragnieniu, aby rząd brytyjski zastosował środki, jakie uzna za właściwe dla wprowadzenia w życie uwag i konkluzji w nich zawartych. (Pat.)

menty, lecz i inne skarby, które wszystkie czynniki polskie bez względu na ich polityczne nastawienia, z całych sił popierać winni. Będą to czynić także lekarze kolejowi.

Po szczegółowem oględnieciu łazienek i urządzeń zdrowotnych, goście odjechali do Bystry, gdzie zwiedzono nowe sanatorjum kolejowe, którego uruchomienie nastąpi w najbliższym czasie.

Ośm kobiet przepłynęło Helespont.

Rok bieżący stoi pod znakiem wspaniałych wyczynów sportowych. Świat cały mówi obecnie o przelocie Atlantyku przez znakomitą parę lotników Corteza i Bellonta, a świetny ten rekord usunął w cień inne niedawne rekordy. Mimo to, można śmiało powiedzieć, że kobiety zdziałały w tym roku jeszcze więcej, niż mężczyźni. Nie przebrzmiały jeszcze echa triumfu lotniczki angielskiej Amy Johnson, a już dowiadujemy się ze statystyki, że ośm studentek amerykańskich przepłynęło w tym roku Helespont, wykazując lepszy czas, niż go miała słynna pływaczka Mercedes Gleitze.

Nazwa Hellespontu (zwanego dziś powszechnie Dardanelami), pochodzi od legendarnej Greczynki Helle, która ze swoim bratem Phyxonem przepłynęła tę cieśninę. Nie uczyniła tego jednak wpław, tylko na grzbiecie barana o złotem runie.

Tyle jest nam wiadomo o pierwszej kobiecie, która przepłynęła Hellespont. Natomiast znacznie więcej wiadomości mamy o jej następczyniach. Wprawdzie przepłynięcie Hellespontu nie jest tak wielkim wyczynem, jak pokonanie kanału La Manche, to jednak w r. 1929 trzy kobiety próbowały tego bezskutecznie, a w 1928 i 1929 pokusiło się o to kilka kobiet również bez rezultatu.

Rok obecny okazał się łaskawy, gdyż wszystkie pływaczki, które podjęły się tej imprezy, przepłynęły rzeczywiście Hellespont. Mis Mercedes Gleitze uczyniła to w czasie dwu i pół godzin. Młode Amerykanki, studentki uniwersytetów, a mianowicie Mary Frouheiser, Mary Lee Hutchins, Virginia Pero i Eleanor Smith (ta ostatnia liczy lat 16), z uniwersytetu Vassar, oraz Marta i Janie Everett i Zofja Fiske (z uniwersytetu Wellesley), wszystkie przepłynęły Hellespont w przeciągu półtorej godziny.

Ale koroną wszystkiego okazał się rekord miss Aurelji Plumley ze Smith College, które przepłynęła Hellespont w ciągu 47 minut.

Pomnik Kościuszki pod Saratogą.

Donoszą z Nowego Jorku, że Polonja tamtejsza zamieszkała w Schenectady i okolicznych osiedlach przystępuje do zbierania składek na fundusz budowy pomnika Tadeusza Kościuszki pod Saratogą, w miejscu, gdzie w roku 1777 rozegrała się decydująca bodaj walka o wolność St. Zjednoczonych, a w której udział brał również Kościuszko, przyczyniając się do zwycięstwa amerykańskich wojsk rewolucyjnych. Władze okręgu, w którego obrębie leży to historyczne pobojowisko, zgodziły się wyznaczyć specjalne miejsce pod pomnik naszego bohatera.

Briand przedłożył projekt Paneuropy.

Genewa. Konferencja mocarstw europejskich, która zebrała się po południu w pałacu Ligi Narodów, trwała z górą 3 godziny. Konferencja miała następujący przebieg i zakończyła się przyjęciem angielskiego wniosku przekazania sprawy zbierającemu się Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Na początku posiedzenia konferencji minister Briand odczytał obejmujące 20 stronic sprawozdanie o wyniku ankiety, przeprowadzonej wśród europejskich rządów, poczem dodał, że nie chce zajmować żadnego stanowiska, lecz pozostawia konferencji całkowitą swobodę co do zaproponowania dalszego sposobu postępowania. W zakończeniu raport Brianda przypomina propozycje, zawartą w otrzymanych odpowiedziach, dotyczących dalszej procedury prac konferencji europejskiej. Wszystkie rządy wypowiedziały się za poddaniem projektowanej unji europejskiej autorytetowi Ligi Narodów, której rząd proponuje zaproszenie państw, które nie są członkami Ligi Narodów, jak Rosji i Turcji do wzięcia udziału w pracach konferencji. Rząd Wielkiej Brytanji proponuje natychmiastowe podjęcie sprawy na plenarnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi. Rządy polski i finlandzki proponują powołanie w czasie obecnej konferencji specjalnego biura studjów dla opracowania programu organizacji unji europejskiej.

Po odczytaniu przez Brianda raportu francuski minister spraw zagranicznych otwarł dyskusję nad tematem dalszej procedury.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson wywodził, że według jego poglądu, konferencja nie powinna przesądzać całej sprawy, lecz winna przedstawić jej całokształt Zgromadzeniu Ligi Narodów. Przedstawiciel Szwajcarji radca związkowy Motta i min. spraw zagranicznych Rzeszy Curtius przyłączyli się zasadniczo do wywodu ministra Hendersona. Przedstawiciel Belgji Hymans, popierany gorąco przez ministra Zaleskiego, zwrócił się do Brianda z prośbą, aby przedstawił się z całem zagadnieniem Zgromadzeniu Ligi Narodów, na co Briand wyraził swą zgodę.

Konferencja przyjęła z kolei jednomyślnie zaproponowaną przez Brianda rezolucję, według której sprawa ściślejszej współpracy rządów europejskich we wszystkich dziedzinach winna być postawiona na porządku dziennym obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. Upoważniono Brianda do postawienia tego wniosku imieniem konferencji państw europejskich.

Horoskopy nowej księżniczki angielskiej.

Po przyjściu na świat córeczki księżny Yorku, odbyło się w Anglii szereg uroczystości wedle starych tradycyj, sięgających średniowiecza. Wśród zwyczajów średniowiecznych, nie pominięto również roli... astrologów (z tą różnicą, że dawniej byli to astrologowie nadworni, dziś osoby prywatne).

Otóż znany astrolog Nayler na podstawie obserwacyj ciał niebieskich, w chwili narodzin księżniczki na zamku w Glamis stwierdza, że los jej znajduje się pod wpływem Urana (co rozwija oryginalność i lotność umysłu, żywe usposobienie i zainteresowanie życiem). Saturna (obowiązkowość i pracowitość) i wreszcie Wenus (która to gwiazda sprawia, że księżniczka będzie bardzie posłuszna nakazom serca, aniżeli rozumu, z natury zaś będzie serdeczna i dobroduszna).

Konstelacje zodjakalne wiele jeszcze dają „astrologowi" do powiedzenia: że poważne zmianny oczekują dynastję panującą, że życie księżniczki będzie pełne przygód, a gdy liczyć ona będzie 7 lat, w r. 1937, rodzina królewska, a wraz z nią i cały naród „dotknięte będą okropnemi wydarzeniami", które pośrednio wpłyną na los nowonarodzonej wnuczki królewskiej.

„Horoskop", jak widzimy, nie jest zbyt optymistyczny, zresztą, mało kto bierze go na serjo.

Drugi dzień zjazdu lekarzy kolejowych.

W poniedziałek, jako w drugim dniu zjazdu lekarzy kolejowych z całego kraju, urządzono wycieczkę, celem zaznajomienia lekarzy z jednem z najwybitniejszych miejscowości kąpielowych Polski, Jastrzębiem.

Goście w liczbie około 300 osób udali się specjalnym pociągiem o godzinie 7-ej rano do Jastrzębia w towarzystwie prezesa dyrekcji katowickiej, inż. Niebieszczańskiego. Na stacji oczekiwały gości zarząd zakładu kąpielowego z orkiestrą. Po krótkiem przywitaniu udali się goście do zakładu, gdzie podczas śniadania dyrektor zakładu w przemówieniu powitalnem wskazał na to, że Jastrzębie Górne, dawniej, za czasów niemieckich, niepokaźna miejscowość, dzisiaj rozrosła się do rozmiarów europejskich. Świetne drogi, kanalizacja, wodociągi, światło elektryczne — oto wynik intensywnej pracy właścicieli, pp. Witczaków i wyłącznie polskiego kapitału. Obowiązkiem więc jest lekarzy wykorzystać rozwój Jastrzębia i skuteczność jego wód w tym kierunku, by pacjentów skierowywać nie zagranicę, lecz do tej właśnie miejscowości, która nietylko nie ustępuje zagranicznym, ale je nawet przewyższa. Również naczelnik gminy, p. Dyrda, apelował do lekarzy, by o tej perle uzdrowisk polskich nie zapominali. Prezes zrzeszenia lekarzy, dr. Zawadzki z Warszawy zapewnił, że goście, przyjechawszy na Śląsk i zobaczywszy go własnemi oczami, przekonali się, iż Śląsk posiada nietylko czarne dia-

Wnętrze ziemi.

Oto najnowsze poglądy na budowę naszej planety:

Pod zewnętrznym „płaszczem", około 1200 km. grubym, spoczywa „warstwa przejściowa", sięgająca 2900 km. głębokości, a obejmująca leżące poniżej „jądro ziemi". Na płaszczu należy odróżnić jego zewnętrzną powłokę, około 60 km. grubą, odznaczającą się odmiennemi własnościami, niż niżej położone części płaszcza. Podział masy ziemi na warstwy stał się konieczny ze względu na istniejące między niemi „powierzchnie nieciągłości". Kiedy bowiem zmiany fizycznych własności materji wewnątrz warstw odbywają się od punktu do punktu w sposób ciągły, to na granicy warstw, zmiany tworzą skoki.

Gęstość ziemi do 60 km. głębokości — wynosi przeciętnie, 3.2, potem wzrasta od 5—9 ,a w jądrze zyskuje wartość 11½ Gr/cm³.

Temperatura jądra wynosi maksymalnie 8000°, a prawdopodobnie nie przekracza ona 2000°.

Ciśnienie wynosi poniżej 2900 km. od 1.5 do 3.1 miljonów atmosfer.

Stan skupienia materji, tworzącej ziemię, nie da się zawsze dokładnie określić. Olbrzymie ciśnienie i wysoka temperatura sprawiają zatarcie się różnic między ciałami stałemi a cieczami. Pod krystalicznemi krzemianami istnieją prawdopodobnie krzemiany szkliste, dla których podział na ciała stałe i ciekłe nie obowiązuje.

Chemiczny skład masy ziemskiej przedstawia się jak następuje: Pod twardą skorupą związków krzemu występują połączenia tlenu i siarki a pod niemi różne metale, głównie żelazo. Cząsteczki metali są w jądrze prawdopodobnie zdysocjowane, to znaczy, że w jądrze znajdują się tylko chemicznie niezwiązane atomy. Górna, 60 km. gruba powłoka płaszcza składa się w swej wierzchniej warstwie z krzemianów metali lekkich (np. granity), w warstwie dolnej natomiast z krzemianów ciężkich (np. bazalty). Grubość górnej warstwy jest zmienna, a gdzie niegdzie, np. na dnie głębokich mórz, brak jej zupełnie.

Atmosfera daje się również podzielić na warstwy. Najniższa warstwa sięga do wysokości od 10 do 15 km. i składa się głównie z azotu i tlenu, warstwa średnia dochodzi do 80 km. i zawiera głównie azot, warstwa zaś najwyżej położona złożona jest z wodoru i „geocoronium."

Dwa naładowane złotem okręty.

Węgiersi profesor historji sztuki, Tibor Gerevitz, przedstawił rządowi swojego kraju projekt wydostania z dna Dunaju w okolicach Granu dwóch okrętów, zatopionych przed stu laty i zawierać jakoby mających niesłychanie cenny ładunek, składający się z szerszego złota, a także klejnotów i innych skarbów.

Kiedy przed stu laty, królowa Marja dowiedziała się, że jej wojska zostały pobite, w Mohascu przez hordy tureckie, wydała rozkaz, aby wszelkie cenne przedmioty, znajdujące się w Ofen, naładowane zostały na okręty i przewiezione do Preszburga, Rozkaz jej został wykonany i cztery okręty naładowane zostały złotem, srebrem, klejnotami oraz bezcennemi przedmiotami sztuki. Podczas przepływania Dunaju, wszakże grupa zbutowanych wasalów królowej zaatakowała okręty, nie chcąc, by skarby dworu wywiezione zostały z miasta. Dwa okręty szczęśliwie jednak zdołały dostać się na miejsce przeznaczenia, gdy dwa pozostałe zatonęły. Na podstawie istniejących dokumentów historycznych trudno określić, jakiego rodzaju ładunek zawierały owe zatopione statki, o ile się jednak zdaje, były to właśnie owe dwa cięższe, jako naładowane przeważnie złotem.

Często bardzo wyławiane bywają z Dunaju starożytności rzymskie, spoczywające na jego dnie od wielu wieków. Prof. Gerevitz utrzymuje, że i te okręty znajdują się jeszcze na dnie, na którem utkwiły, uwięzione najprawdopodobniej w okrywającej je ławicy piasczystej. Już podczas zawierania traktatów w Trinon, Węgry wystąpiły z żądaniem przyznania im skarbów zatopionych w nurtach Dunaju i spoczywających obecnie, jak sądzić należy w pobliżu czechosłowackiego wybrzeża rzeki. Władze węgierskie nie wypowiedziały się jeszcze definitywnie w sprawie propozycyj uczonego profesora.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 13 bm. „Skalmierzanki“ inauguracyjne przedstawienie o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 14 bm. „Skalmierzanki“ o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 15 bm. „Skalmierzanki o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 16 bm. „Straszny Dwór“ o godz. 19.30.

SPORT.

Zawody międzygrupowe.

Orzeł — Sturm Bielsko 11:1 (5:0).

Wełnowiec. Na boisku Orła odbył się pierwszy mecz międzygrupowy o mistrzostwo Górnego Śląska klasy A, a to między mistrzami drugiej grupy K. S. Orłem i grupy trzeciej K. S. Sturmem z Bielska.

Mecz ten wykazał miażdżącą przewagę gospodarzy. Bielszczanie przedstawiali bardzo słaby zespół i ograniczyli się jedynie do gry defenzywnej.

Łupem bramek podzielili się Ebert (3), Copik (3), Szczegała (2) Widera (2) i Kuchta.

Mistrzostwo kl. B.

Sparta — Orkan Wielka Dąbr:wka 3:0 (3:0).

Wielkie Piekary. Dzięki powyższemu zwycięstwu Sparta zdobyła mistrzostwo swej grupy w klasie B i już w przyszłą niedzielę stanie do rozgrywek międzygrupowych o wejście do B-Ligl.

Sparta na 16 stoczonych gier wygrała 13, przegrała 2 a jedna zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. Wynik bramek przedstawia się 63:19. Punktów zdobyła Sparta 27 przy 5 utraconych.

Spotkania towarzyskie.

Slavia Ruda — K. S. 20 Bogucice 6:0 (2:0).

Ruda. Po zwycięskiem ukończeniu rozgrywek mistrzowskich Slavia odnosi dalsze sukcesy. Do takich niewątpliwie zaliczyć należy wygraną gospodarzy z ambitną i twardą drużyną K. S. 20 Bogucic.

Goście tylko do przerwy dotrzymali gospodarzom pola. W drugiej części gry natomiast opadli z sił, skutkiem czego inicjatywa gry przeszła w ręce gospodarzy, dla których bramki zdobyli po dwie Szajbel i Krusze, po jednej Kempny i Lenza.

Rez. — rez. 1:1.

Tarn. Góry: I. K. S. — K. S. Lubliniec 0:2 (0:0).
Bielsko: Hakoah — Biała Lipnik 2:1 (0:1).
Żywiec: Soła — Czarni 1:0 (1:0).

Iskra — Pogoń Nowy Bytom 3:3 (2:1).

Siemianowice. Gra otwarta i równorzędna. Pogoń stawiała Iskrze bardzo zacięty opór, zagrażając raz po raz bardzo poważnie bramce gospodarzy.

Rez. — rez. 4:1.

Katowice: Żydowski K. S. — K. S. 06 Mysłowice 2:3 (2:0).

W. K. S. Tarn. Góry — Amatorski K. S. II 0:3 (0:1).

Tarnowskie Góry. Pewne zwycięstwo gości, którzy dzięki powyższemu wynikowi zdobyli definitywnie mistrzostwo swej grupy. Drużyna gości miała przez cały czas gry przewagę szczególnie po przerwie. Wynik odpowiada właściwemu przebiegowi gry.

K. S. „22“ — K. S. Śląsk Tarn. Góry 4:0 (3:0).

Mała Dąbrówka. Gra była naogół zajmująca i stała na względnym poziomie. Gospodarze mieli znacznie większą przewagę, niż na to wskazuje wynik i jedynie niezaradność ich ataku w sytuacjach podbramkowych uniemożliwiła cyfrowe wykazanie ich wyższości.

Bramki padły ze strzałów Herzoga (2), Kopca i Feliksa.

Śląsk — Odra Szarlej 3:0 (2:0).

Siemianowice. W doskonałej formie znajduje się drużyna Śląska Siemianowice, który ostatnio odniósł szereg pięknych zwycięstw. Wczoraj pokonali siemianowiczanie na własnem boisku bez zbytniego zresztą wysiłku ambitnie broniącą się drużynę Odry z Szarleja. Bramki dla zwycięzców strzelili Czekański Musik i Breguła.

Sędziował bez zarzutu p. Kłosek.

I mł. — I mł. 4:0.

B. K. S. Katowice — H. B. C. Hindenburg 9:7.

W Zabrzu w sali Kasyna odbyły się odwetowe zawody bokserskie pomiędzy powyższymi klubami, zakończone zwycięstwem katowiczan w stosunku punktów 9:7.

Spotkanie **Mierzwa** **Wieczorek** mające stanowić główny program, nie doszło do skutku z powodu wyjazdu Mierzwy na kurs bokserski do Berlina, tak że w tym wypadku brakował emocjonujący punkt tego spotkania.

Wyniki zawodów były następujące:

W wadze papierowej wysoko na punkty pokonał **Moczko II.** B. K. S. — **Szomborę** (H. B. C.)

W wadze muszej: **Michalski** B. K. S. pokonał wysoko na punkty **Biewalda II.** H. B. C.

W wadze koguciej: **Tkoczowi** B. K. S. zostało przyznane zwycięstwo walkowerem z powodu niestawienia się jego przeciwnika.

W wadze piórkowej: **Radwański** B. K. S. uległ na punkty **Plewikowi** H. B. C.

W wadze lekkiej: **Wochnik** B. K. S. pobił wysoko na punkty **Biewalda I.** H. B. C. mimo to, sędzia uznał walkę tą jako nierozstrzygniętą.

W wadze półśredniej: **Wrazidło** B. K. S. uzyskuje wynik nierozstrzygnięty z **Kmieciakiem** H. B. C.

W wadze średniej: **Wieczorek** B. K. S. mając przez wszystkie trzy rundy wielką przewagę, również jak i Wochnik nad **Winklerem** został pozbawiony zwycięstwa, albowiem sędzia uznał tę walkę jako nierozstrzygniętą.

Wreszcie ostatnia walka w wadze ciężkiej między **Niesobskim a Richterem** dała nikłe zwycięstwo Richterowi na punkty.

Zwycięstwo Wlokasa w Siemianowicach.

Okręgowy Związek Cyklistów i Motorzystów przeprowadził wyścig kolarski dookoła Siemianowic na przestrzeni 49,2 klm. Trasa biegu prowadziła dookoła Siemianowic i obejmowała sześć okrążeń po 8,2 klm.

Na starcie stanęło 28 kolarzy z faworytem Wlokasem na czele. Ze względu na stosunkowo krótką przestrzeń wyścigu rozegrała się na trasie zacięta walka o zwycięstwo, w której Koenig, Ligoń, Reinchart i Rurański niejednokrotnie zagrażali Wlokasowi. Zawodnicy ci na przemian prowadzili, jednak w ostatniej rundzie odpadli, a ostateczną walkę i to niezwykle zaciętą o zwycięstwo, stoczyli między sobą Wlokas i Koenig. Z tego pojedynku wyszedł zwycięsko Wlokas o długość jednego koła.

Poniżej podajemy szczególnie wyniki biegu.

1. Wlokas Żory 1 godz. 37:15.
2. Koenig Stadjon 1 godz. 37:16.
3. Ligoń Ebeko 1 godz. 38:04.
4. Rurański Stadjon 1 godz. 39:02.
5. Miszka Pawłów 1 godz. 39:15.

6. Bąsz Załęże, 7. Gutfeld, 8. Jaroszek Załęże, 9. Rosenberger Załęże, 10. Szpendel Czarny Las.

Wyścig junjorów niżej lat 18 na przestrzeni 8,2 klm. wygrał Kosz Wełnowiec w czasie 14:18 przed swymi kolegami klubowemi Stoszem 14:19 i Sołtyskiem 14:20.

Program radjowy.

Środa, dnia 10 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Znak czasu oraz hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 12.30 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci i młodzieży. 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. 17.35 Odczyt: „Gdy się rok szkolny rozpoczął“. 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.30 Odczyt: „Na morskim brzegu“ — następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy wybije godzinę ósmą. 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Konncert solistów z Warszawy. — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy p. t. „Pierwsze starcie“. — 22.15 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci i młodzieży. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 Komunikat harcerski. — 18.00 Koncert popularny. — 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.15 Koncert solistów. — 22.00 Feljeton. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.20 Kwadrans harcerski. — 18.00 Koncert popularny z Warszawy. — 19.20 Odczyt. — 20.15 Wieczór sonat skrzypcowych. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3 m.: Do chwili oddania numeru do druku program z Poznania, z przyczyn niewyjaśnionych, nie nadszedł.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 11.35, 13.50 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.00 Koncert orkiestry z Gliwic. — 19.00 Koncert ludowy orkiestry górników. — 20.30 Koncert orkiestry sierot po górnikach z Gliwic. — 21.00 Transmisja koncertu z Berlina.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt dla kobiet. — 16.30 Pieśni. — 17.00 Muzyka taneczna. — 19.35 Koncert popularny. — 21.00 Koncert chórów berlińskich. — 22.30 Wesoły program.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe — 12.00 Koncert popularny orkiestry. — 21.20 Recital skrzypcowy. — 22.20 Koncert wieczorny orkiestry.

Środa, 10 września 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. 16.00 oKncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert popularny z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert solistów z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

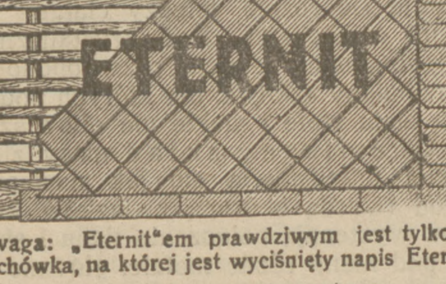
Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ważne — dla — **budowniczych!**

Najlepsze, najtrwalsze

pokrycie dachowe.

Całkowita ogniotrwała dachówka azbestowo-cementowa znanej wszechświatowej marki.



Uwaga: „Eternit“em prawdziwym jest tylko ta dachówka, na której jest wyciśnięty napis Eternit.

Wyłączne zastępstwo:

M. Gross, Trzebinia

Tel. 35. Skrzynka poczt. 13.

Wapno budowlane również do nabycia.

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu.



Bacznosć cierpiący na

PRZEPUKLINĘ

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże usuwające radykalnie po osobistem jawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań. panów i dzieci, najnowszego wynalazku M Tillemana, oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

Kraków, ul. Szlak 89.

Żądać prospektów darmo.

Nowość! Nowość! Nowość!



Zegarek płaski eleg. Ankrowy z gwarancją 8 letn. z wiecznem szkłem z dewizką za zł. 5.15 (zam. 26) wysyłamy na listowne zamówienia za zalicz. zegarek eleg., płaski, wyreg. do minuty z 8-let. gwar. 2 szt. 10.05. — 4 szt. 20.-, 6 szt. 29.50. Lepszy gat. 6.10, 7.50, 9.50, 12.-, Ze świecącym ceferbl. lub z franc. now. złota, 7.85, 2 szt. 15.—, 4 szt. 29.75. Lepszy gat. 9.50, 11.50, 13.75, 16.-. Kryty ANKIER z trzema kopertami 14.50, 15.75, 19.25, 30.-. z now. franc. złota 17.50, 19.50, 22.-, 28.-, 35.-. Na rękę męski lub damski 9.30, 12, 15.-, 18.-, 25.-, 30.-, 35.-, Budziki 10.50, 12.-, 14.-. Dewizki z now. franc. złota dopłata 1.50, 2.50, 3.50, 5.-, 8.-.

Adres dla korespondencji:

Warszawa I, Skrzynka poczt. 504./G. S.

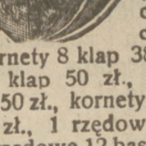
Za koszta przesyłki płaci kupujący.

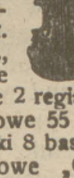
Unieważniamy zgubione patenty, wystawione przez Urząd Skarbowy w Katowicach na nazwiska **Marta Sikora z Bielszowic, Marta Dworaczek i Anna Pieter Nowejwsi.**

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13. K. P.





wysyła mandoliny włoskie po 25-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł. klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-50 zł., kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędne 145 zł., — Niklowe „Ore Roskop“ patent. z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo opłatnie.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespodencyjne **profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów

Karmelki

w wielkim wyborze poleca

Fabryka A. Piasecki S. A.

Kraków.

Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

